Nr. 19 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, wtorek, dnia 19 stycznia 1937 r. Cena 10 groszy. Rok XXIII

W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

Sowiety nie wycofają się z Hiszpanii

Moskwa odpowiedziała odmownie na propozycje angielskie

MOSKWA, (PAT). Komisariat Spraw Zagr. podał wczoraj do wiadomości treść odpowiedzi rządu sowieckiego na notę brytyjską z dn. 9 stycznia r. b. w sprawie zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii.

Komisarz Litwinow na propozycje angielskie odpowiedział odmownie. W odpowiedzi swej powołał się na dwa dokumenty:

1) pismo przedstawiciela rządu sowieckiego w komitecie londyńskim z 4 grudnia do przewodniczącego tego komitetu, proponujące rozciągnięcie zobowiązania do nieinterwencji na wysyłkę ochotników do Hiszpanii i przekazanie kontroli nad wykonywaniem tego zobowiązania tym agentom, którym ma być poruczony nadzór nad przybywającym do Hiszpanii materiałem wojennym:

2) na memorandum z dnia 29 grudnia r. ub. w którym rząd sowiecki potwierdzając swą zgodę na zawarcie porozumienia między zainteresowanymi mocarstwami o zakazie wysyłki ochotników jak również kontyngentów wojskowych do Hiszpanii, wyraził chęć wyznaczenia możliwie najwcześniejszego terminu wejścia w życie tego porozumienia i zorganizowania skutecznej kontroli.

Dokumenty te, zdaniem kom. Litwinowa, są odpowiedzią na propozycje rządu angielskiego, zawarte w nocie z dn. 9 b. m., a w szczególności na wysunięte przez komitet londyński propozycje w sprawie kontroli oraz ochotników i kontyngentów wojskowych.

Ponieważ przedstawiciel powstańców hiszpańskich — mówi nota — nie wyraził zasadniczej zgody na wyżej wspomniany projekt kontroli, nawet w zastosowaniu do materiału wojennego, to rząd sowiecki we wspomnianym memorandum zaproponował rozważenie projektu takiej kontroli, która mogłaby być zrealizowana bez zgody powstańców.

Kontrolę taką rząd sowiecki wyobraża sobie w formie zastosowania odpowiednich zarządzeń przez siły morskie kilku lub wszystkich mocarstw należących do komitetu londyńskiego.

Zdaniem rządu sowieckiego „zastosowanie jednostronnych środków prohibicyjnych, wyłącznie przez członków komitetu londyńskiego, podczas gdy inni członkowie nie tylko są wolni od zobowiązań, lecz faktycznie w dalszym ciągu kierują kontyngenty wojskowe do Hiszpanii, nie tylko nie pozwoli osiągnąć zamierzonego celu, lecz sprowadzi się do interwencji na korzyść powstańców.

Z powyższych względów rząd sowiecki aczkolwiek nie wysyła obecnie oddziałów ochotniczych, nie uważa za celowe wkroczyć na drogę stosowania jednostronnych środków".

Zniknęła sztaba złota

wartości 14 tysięcy dolarów

NOWY JORK. Władze federalne prowadzą dochodzenie w sprawie zniknięcia sztaby złota wartości 14000 dolarów, przywiezionej na parowcu „Paris" dn. 14. bm.

Towarzystwo żeglugi twierdzi, że sztaba ta znajdowała się w przesyłce pocztowej nie asekurowanej na adres Federal Reserve Bank w Nowym Jorku. Worek, w którym przesyłkę dostarczono, był podarty i kierowca samochodu pocztowego odmówił przyjęcia go. Wskutek mgły cały ładunek poczty nie był przeniesiony na statek pocztowy i był rozpakowany w dokach.

Zbuntowane armie chińskie

żądają powrotu Czang-Kai-Szeka

SZANGHAJ. Przywódcy prowincji Kwang - Si generałowie Li - Tsun i Pai - Czung si wraz z komisarzem do pacyfikacji prowincji Seczuen gen. Lin - Siang, przesłali do rządu nankińskiego depeszę, w której potępiają stałą akcję wojsk rządowych przeciw Sian - Fu.

Generałowie ci wskazują, że w razie wszczęcia wojny domowej, wojska Czang - Sue-Lian i Jang - Huczena mogą podjąć rozpaczliwą walkę, korzystną jedynie dla wrogów jedności Chin.

Generałowie żądają powstrzymania marszu wojsk rządowych, załatwienia w drodze pokojowej zatargu i powrotu Czang - Kai - Szeka do Nankinu dla objęcia kierownictwa polityką Chin.

Jak słychać, zbuntowane armie gotowe są do zawieszenia działań wojennych i odłożenia rozważenia ich żądań aż do sesji Kuomintangu, zwołanej na 15 lutego do Nankinu.

Karabiny maszynowe w suterenie

BRUKSELA. Wykryto tu w suterenie domu firmy van der Poelen znaleziono karabiny maszynowe. Firma była już zamieszana w sprawę o handel bronią w Liege.

Z polecenia sędziego śledczego dwóch braci van der Poelen aresztowano.

„Wykuliśmy oś Berlin—Rzym"

Sensacyjny wywiad z Mussolinim

BERLIN. „Voelkischer Beobachter" zamieszcza wywiad swego korespondenta Rolanda Strunka z Mussolinim, który m. in. oświadczył:

„W roku obecnym zaszło wiele wydarzeń. Wykuliśmy oś Berlin — Rzym. Jest to początek procesu konsolidacyjnego w Europie.

Nie wierzę w Stany Zjednoczone Europy, ale wierzę w ideę europejską, stworzoną przez świadomość, że naszej kulturze, naszemu stanowi posiadania i naszej cywilizacji grozi jedynie niebezpieczeństwo bolszewizmu.

Przeżywamy zwrotny moment dziejów, całkowity przełom ideologii politycznych i społecznych. Demokracje przeżyły się. Są one dziś świadomie lub nieświadomie ogniskami zarazy, nosicielami mikrobów i pomocnikami bolszewizmu".

O porozumieniu angielsko - włoskim Mussolini oświadczył: „Porozumienie to w każdym razie jest początkiem odprężenia. Mamy dzięki niemu przed sobą parę lat spokojniejszego rozwoju. W tym czasie można dalej pracować na rzecz dzieła pokoju.

Pakt śródziemnomorski włosko-angielski wzmacnia jedynie oś Berlin — Rzym, jest on logiczną konsekwencją naszych wysiłków na rzecz pokoju Europy".

O sprawie hiszpańskiej Mussolini powiedział, że Włochy nie mają żadnych roszczeń terytorialnych w związku z położeniem wywołanym przez sowiecką interwencję w Hiszpanii.

Na zapytanie Strunka, czy utworzenie republiki sowieckiej w Hiszpanii, lub w jej części np. w Katalonii, oznacza groźbę dla istniejącego stanu rzeczy, Mussolini odpowiedział: „To się rozumie samo przez się".

Z hiszpańskiego frontu walki

MADRYT. Przez całą noc z 16 na 17 bm. trwała pod stolicą kanonada. Jak widać, powstańcy usiłują odzyskać zdobyte ostatnio przez wojska rządowe pozycje, ale bezskutecznie. Nad ranem kanonada niemal ustała.

MADRYT. Wczoraj z rana wojska rządowe wysadziły w powietrze prawe skrzydło kliniki szpitalnej i wtargnęły do wnętrza budynku.

Powstańcy, znajdujący się w gmachu są w krytycznym położeniu, gdyż zajmują oni górne piętra, podczas gdy wojska rządowe są już na piętrach dolnych, schody zaś są zniszczone przez wybuch.

W miejscowości Verres, w dolinie Aosta (Włochy), obchodzono w tych dniach chrzciny dwudziestego drugiego dziecka w rodzinie rolników Perruchon. Uroczystość odbyła się przy udziale biskupa, w obecności rodziców, wszystkich żyjących dzieci i całej miejscowej ludności.

Niesamowita i tajemnicza tragedia

Zabił na schodach przyjaciela i odebrał sobie życie

Dom przy ul. Świętojańskiej 7-9 w Warszawie stał się wczoraj terenem wstrząsającej tragedii.

W domu tym zamieszkiwali od 26 lat dwaj zażyli przyjaciele: wywiadowca policji śledczej, Leon Michalski i wachmistrz żandarmerii, Tadeusz Parzysz.

Michalski zajmował lokal na II piętrze wraz z żoną, matką i 2-giem dzieci. Parzysz zaś, będący kawalerem, mieszkał o piętro wyżej.

Wczoraj wieczorem obaj przyjaciele spotkali się na schodach, wiodących z II na III piętro. Tam też rozegrał się zagadkowy dramat.

Ujrzawszy Parzysza, Michalski bez słowa wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów w kierunku swego przyjaciela. Strzały były celne. Parzysz, przeszyty kulami, padł trupem na schodach.

Po dokonaniu zbrodni, Michalski cofnął się do swego mieszkania, zamknął się na klucz i przez cienką drewnianą ścianę począł strzelać do mieszkania sąsiadów, Osipowskich. Kule nie wyrządziły jednak nikomu krzywdy.

Ostatnim aktem tych zagadkowych wypadków było samobójstwo Michalskiego. Wyczerpawszy zapas kul wywiadowca skierował lufę do siebie i ostatnią kulą w serce położył się trupem.

Wszczęte natychmiast dochodzenie nie zdołało jeszcze wyświetlić zagadkowego tła tej niezwykłej tragedii.

Ustalono, że Michalski cierpiał od pewnego czasu na silny rozstrój nerwowy. Dalsze śledztwo w toku.

Pożar w ekspresie

SZANGHAJ. W pożarze ekspresu na linii Kanton—Koulon 23 osoby straciły życie, a około 100 odniosło rany.

Katastrofa wydarzyła się w odległości 6 klm. od Kantonu. Pożar został spowodowany przez produkty chemiczne, znajdujące się w bagażu jednego z podróżnych.

Najlepsze pączki po 15 groszy w Cukierni „Krakowianka"

Szczęście w pudełku z daktylami

Jak robotnik portowy został milionerem

W tych dniach zmarł w Marsylii w wieku 59 lat Hilary Fenelon, najszczególniejszy milioner Francji. Rzadko kiedy można w tak nieoczekiwany sposób dojść do bogactwa, w jaki on doszedł.

Cała Marsylia znała Hilarego Fenelona, który każdego dnia o pierwszej po południu zajeżdżał elegancką limuzyną przed podejrzaną knajpę portową, gdzie spożywał w towarzystwie marynarzy i robotników portowych talerz zupy rybnej. Fenelon był od lat tak przyzwyczajony do tego środowiska, że gdy nawet został milonerem, nie mógł się bez niego obejść i codzien nie przyjeżdżał do knajpy.

W młodości Fenelon posiadał mały sklepik ze starzyzną. Przedsiębiorstwo marnie prosperowało, wierzyciele nie dawali Fenelonowi spokoju i w końcu wystawili na licytację nikłą zawartość sklepiku. Fenelon chcąc przez jakiś czas utrzymać się na powierzchni, zaczął odwiedzać swych dłużników, aby wydobyć należności zamrożone.

Jednym z jego dłużników był buchalter Bertrand, który był mu winien 50 franków za pantofle filcowe. Buchalter jednak nie posiadał pieniędzy i nie mógł uregulować należności. Bertrand był jednakże uczciwym człowiekiem i zaproponował Fenelonowi, aby zamiast należności przyjął od niego los loterii państwowej. Fenelon wolał nawet pieniądze w gotówce. Nie mogąc ich jednak otrzymać, wziął los i wsunął go niedbale do kieszeni marynarki.

W kilka tygodni później Fenelon udał się do Afryki, aby tam szukać szczęścia. Ale i tam prześladował go pech. Nie mógł znaleźć odpowiedniego dla siebie zajęcia. Przemierzał francuską Afrykę wzdłuż i wszerz i nigdzie długo nie zagrzewał miejsca. Wreszcie przybył do Oranu i pracował w porcie jako robotnik portowy. Nie był jednak przyzwyczajony do tak ciężkiej pracy i zarabiał grosze, z których nie mógł się utrzymać.

W międzyczasie na los, który otrzymał od buchaltera Bertranda, padła wielka wygrana — 5 milionów franków. Bertrand, który nie mógł pogodzić się z myślą, że wręczył los Fenelonowi, począł go rozpaczliwie szukać, przypuszczając, że były handlarz ze starzyzną obdarzy go większą sumą pieniędzy. Ale jego starania nie odniosły żadnego skutku. Fenelon nie zjawiał się po odbiór wygranej. Wówczas Bertrand uciekł się do ostatniego środka, umieścił ogłoszenie w gazecie. Prasa zainteresowała się tym szczególnym wybrańcem losu, który nie zgłaszał się po odbiór tak wielkiego mienia i bardzo wiele miejsca jego osobie poświęcała. Ale i to również nie odniosło żadnego skutku Fenelon znikł jak kamień w wodzie.

Tymczasem Fenelonowi powodziło się coraz gorzej. Był już u kresu sił. Nędza coraz bardziej dawała mu się we znaki, nie miał pieniędzy na chleb i kupował owoce, którymi zaspokajał głód. Pewnego dnia nabył pudełko daktyli. Paczka była owinięta w starą gazetę. Fenelon zupełnie mechanicznie zerknął okiem na gazetę i przypadkiem ujrzał tam swoje nazwisko. Począł czytać wzmiankę i dowiedział się, że został milionerem.

Przed czterema tygodni mi nędza zmusiła go do spr dania marynarki, w której żał los, handlarzowi starzy ną, Fenelon jak szalony p biegł do handlarza i zap czy posiada jeszcze na sk dzie marynarkę, którą n sprzedał. Na jego szczęś marynarka znajdowała s jeszcze w sklepie. Fenel wsunął rękę do kieszeni drżącymi palcami dotknął su. Nie chcąc wzbudzić po rzenia u handlarza, Fenel oświadczył, że rozmyślił i chce z powrotem maryna kę, a w zamian za nią odda s całkiem jeszcze dobre bu Handlarz zgodził się na transakcję i Fenelon zn znalazł się w posiadaniu lo

Na dwa dni przed upływ ciem terminu, po którym zostałby unieważniony, Fe lon zjawił się w dyrek gdzie mu wypłacono 5 mi nów franków.

Twórca nowoczesnej Turcji

„Będziemy narodem, liczącym 40 milionów ludności"

Przed 17 laty pogardzany powstaniec Mustafa Kemal powziął prawie że niemożliwy plan: utworzenie z zaniedbanej Angory, stolicy Wilatetów, stolicy nowej Turcji. Plan ten jednakże się urzeczywistnił... Pogardzany powstaniec Mustafa Kemal Pasza, po wprowadzeniu nazwisk zwany Kemalem Atatürkiem, jest twórcą nowej Turcji, która przełamała wiekowe tradycje i coraz bardziej upodobnia się do państw zachodnich.

Przed wojną Turcja była potężnym krajem, w którym wegetowali Arabowie, Syryjczycy, Kurdowie, Armeńczycy, Druzowie, Egipcjanie, Osmańczycy. Analfabetyzm, łapownictwo, chciwi gubernatorzy „Wielkiej Porty", morderstwa, wojny były plagami, które sułtana, „chorego z Bosforu", uczyniły bezradnym pacjentem imperialistycznych lekarzy. Turcja była powoli, ale systematycznie sprzedawana cudzoziemcom. Belgia przeprowadzała kanalizację w Konstantynopolu, Anglia i Francja budowały linie kolejowe, Ameryka kupowała tereny naftowe. Kalifowie sprzedawali jedną koncesję za drugą, a gdy znajdowali się w kłopotliwej sytuacji finansowej sprzedawali tę samą koncesję dwa lub trzy razy, jak na przykład tereny naftowe Mussulu, gdzie następnie ledwie że nie doszło do zbrojnego starcia między nabranymi wierzycielami.

Po wojnie sytuacja w Turcji jeszcze bardziej się pogorszyła. Kraj był obsadzony przez wojska Sprzymierzonych. Kalif Konstantynopola był zakładnikiem obcych i podpisywał Traktat Sevro, który przeobraził olbrzymią niegdyś Turcję w małe państewko położone w dzikiej Anatolii.

Traktat ten do żywego oburzył ludność turecką. Naród zamierza samodzielnie zrewidować podpisany traktat. W kraju dochodzi do rewolty, na czele której staje Mustafa Kemal. 10.000 żołnierzy Kemala Paszy zdobywa z powrotem Armenię, zmusza Francuzów do opuszczenia zajętych obszarów i przepędza Greków, zadając im dotkliwą porażkę w bitwie pod Dumlupinar. W roku 1923 Turcy wysyłają, jako zwycięzcy, swych przedstawicieli do Lozanny, chcąc aby mocarstwa zachodnie zatwierdziły zdobyte przez nową Turcję obszary.

29 października tego samego roku zostaje w Angorze, nowej stolicy, zatwierdzona nowa konstytucja i Kemalowi Paszy, „zwycięzcy" powierza się kierownictwo nawy państwowej.

Mustafa Kemal nie tylko musiał przeprowadzić zaciętą walkę ze Sprzymierzonymi. O wiele cięższe boje musiał stoczyć wewnątrz kraju z wiekowymi tradycjami, które paraliżowały wszelką myśl i czyn, i które narzucił ludności islam.

Islam nie jest pochodzenia tureckiego. Został przeniesiony do kraju przez wojowników mahometańskich, którzy przed wiekami podbili kraj. Współczesna Turcja, która była odcięta od tych wszystkich krajów, w których był zakorzeniony mahometanizm, przystąpiła do przełamania wiekowych tradycji. Miejsce Korabu, mahometańskich obyczajów i praw, zajmuje ustawodawstwo państw zachodnich. W prawdzie prawodawstwo handlowe jest wzorowane na niemieckim, a cywilne na szwajcarskim.

Poważnym węzłem łączącym Turcję z islamem, b alfabet arabski. Kemal rozk zał wprowadzić alfabet łac ski i siwi mężowie stanu raz drugi zasiedli na ława szkolnych, aby uczyć się c tać i pisać. Równie silnym w złem łączącym kraj ze św tem mahometańskim były obyczaje i tradycje. I im Ke wypowiedział walkę. Naka kobietom zrzucić zasłony twarzy, a mężczyznom nie zwolił nosić fezów, które p pominały starą Turcję. P cja otrzymała specjalne strukcje i musiała czuwać n tym, aby nakazy te weszły życie.

Po wsiach można było w czas ujrzeć niezwykłe kom ne zjawisko, mężczyźni pa dowali w kapeluszach kob cych. Przebiegli kupcy chodni sprzedawali bow nieuświadomionej ludno kapelusze damskie, które zachodzie wyszły już z mo

W roku 1928 Kemal za ostateczny cios starym tra cjom. Haremy zostały ska wane, islam przestał być u ny za religię państwo oraz każdy obywatel mu przyjąć nazwisko.

Również i pod względ gospodarczym Kemal zre lucjonizował kraj. Dzika niedbana Anatolia po przeobraża się w kraj p mysłowy. Jak wiele już niono w tej dziedzinie mo wywnioskować z szybki rozwoju Angory. Z mi składającego się z bara powstało współczesne mi z asfaltowanymi szerokimi lejami. Kraj pokrył się g siecią linii kolejowych, p rost naturalny ludności w sta, zakłada się nowe fab ki, które idę pełną parą.

„W roku 1953 będziemy rodem liczącym 40 milio ludności!" — oto hasło w czesnej Turcji.

W 30 lat po powstaniu publiki tureckiej jej tw Kemal Atatück, który w dzyczasie zdobył z powro panowanie nad Dardenal zamierza przeobrazić s kraj w potęgę światową.

Zatarg mandżursko-mongolski

MOSKWA. Z Ulan-Bator donoszą: W dniach 12 i 13 b.m. kilka mandżurskich oddziałów wojskowych w rejonie na południowo zachód od jeziora Buir-Nor, przekroczyło granicę mongolsko-manżurską, po[illegible] się na 40 klm. w głąb su[illegible] do terytorium [illegible]golskiego [illegible]chodząc do gór Ałyn-Ula i Kongor-Undur.

Za tymi oddziałami przybyło 10 samochodów ciężarowych z 200 żołnierzami. Poza tym dnia 13 b.m. samolot mandżurski zapuścił się na 70 klm. w głąb terytorium mongolskiego.

Rząd Republiki Mongolskiej wystosował notę protestacyjną do rządu mandżurskiego, żądając natychmiastowego wycofania mandż[illegible] oddziałów wojsk[illegible]wych z terytorium Repub[illegible]ki Mongolskiej, zaznaczając, że odpowiedzialność za ewentualne komplikacje spadnie na rząd mandżurski, jeżeli tego rodzaju aktom nie będzie położony kres.

Strajk okupacyjny w Detroit

DETROIT. Związek Robotników Przemysłu Samochodowego postanowił, iż strajk okupacyjny w zakładach „General Motors Co" będzie kontynuowany do chwili ukończenia rokowań, które mają się zacząć w dniu dzisiejszym.

Oświadczenie to zostało wydane po ogłoszeniu depeszy „General Motors Co", która zgodziła się na nawiązanie rokowań z przedstawicielami strajkujących robotników celem zawarcia zbiorowej umowy.

Madryt ma znaczenie polityczne

Sensacyjny wywiad z generałem Franco

LONDYN. — „Daily Mail" zamieszcza wywiad z gen. Franco, który m. in. oświadczył:

„Jak pan widzi, w Hiszpanii faktycznie walczymy nie przeciwko hiszpańskiemu wewnętrznemu wrogowi, lecz przeciwko sowieckiej międzynarodówce komunistycznej, która ma tu swoje liczne macki.

Ani dziś, ani też w przyszłości rząd narodowy hiszpański nie ma zamiaru przekazać komukolwiek chociażby jednej piędzi ziemi hiszpańskiej, ani też posiadłości hiszpańskich lub zgodzić się na jakąkolwiek sferę interesów, czy wpływów. Zatarg hiszpański przybrał międzynarodowy charakter nie z naszej winy, ponieważ myśmy się temu przeciwstawiali. Zdecydowani jesteśmy uwolnić Hiszpanię od okropnych wpływów marksizmu, które są nie tylko fałszywe i antychrześcijańskie, ale również całkowicie obce całej naszej tradycji i kulturze.

Nie naszą jest winą, iż zagadnienia wewnętrzne Hiszpanii mają obecnie taki międzynarodowy charakter. Jesteśmy twórcami nacjonalistycznej Hiszpanii. Ci co dla nas walczą, nie zostali zwerbowani przypadkowo na całym świecie za pomocą wysokich opłat, płaconych z naszych narodowych rezerw złota.

Oczywista rzecz, że wzrasta sympatia pomiędzy Hiszpanią a Niemcami i Włochami. Wszyscy mamy tego samego wroga — komunizm. Rząd czerwony w Madrycie naruszył wszystkie postanowienia swej własnej republikańskiej konstytucji. Obecnie nie rządzą kortezy lub gabinet, lecz komitety anarchistyczne i komunistyczne.

Zapytany o obecną sytuację wojskową, Franco odpowiedział:

„W istocie rzeczy Madryt nie jest pozycją o wartości wojskowej, ale ma on kolosalne znaczenie polityczne. Przestępstwem i szaleństwem było ze strony czerwonych, że gdy dotarliśmy do Carabanchel, usiłowali oni wyzyskać Madryt jako front walki, wówczas gdy właściwie Madryt powinien był być traktowany jako otwarte miasto.

Rzecz oczywista, że my nacjonaliści hiszpańscy nie chcemy niszczyć własnej stolicy, ani zabijać bezbronnych kobiet i dzieci. Jednakże opanujemy Madryt własnym metodami i we właściwym czasie go zdobędziemy.

CZYTAJCIE
„ŚWIAT PRZYGÓD"
CENA 10 GROS

Wesoły kącik

Grypa szaleje

Epidemia grypy szerzy się w sposób zastraszający.

Lekarz i aptekarze latają co godzina... do P. K. O., żeby odłożyć świeżą gotówkę.

Fabryki chustek do nosa pracują na trzy zmiany.

Przechodniom na ulicach błyszczą dziwnie oczy z gorączki.

Od czasu do czasu można ujrzeć pędzącą na oślep dorożkę, zaprzężoną w rozbieganego konia. To dorożkarze potężnym kichaniem płoszą własne szkapy.

Mieszkańcy stolicy gorączkują masowo. Najpoważniejsze osobistości popełniają w gorączce tysiączne szaleństwa.

Na przykład komornik Raczek, przyszedlszy do niejakiego Zajczyka w celu zlicytowania ruchomości, opieczętował zamiast kanapy starą Zajczykową. Poczem sprzedał ją z licytacji, jako samochód zagranicznej marki.

Omyłka wyszła na jaw dopiero wówczas, kiedy Zajczykowa po naciśnięciu, zamiast trąbić, zaczęła wrzeszczyć. Oczywiście okazało się, że komornik, licytanci jak również i Zajczykowa — wszyscy mieli gorączkę spowodowaną grypą.

* * *

Grypa jeszcze dziwniejsze rzeczy wyprawia ze swymi ofiarami.

Niejaki pan Bęcwałek, zredukowany przed pięciu laty urzędnik bankowy, zgłosił się do rejenta Pieczątki i kazał sobie sporządzić testament, mocą którego zapisał milion złotych motorniczemu tramwajów, który przejedzie z wynikiem pomyślnym wszystkich dyrektorów banku, w którym Bęcwałek pracował.

Mimo, że majątek Bęcwałka stanowiła jedna dwuzłotówka, wycofana z obiegu, rejent testament spisał, przy czym tak się rozczulił, że sam ofiarował 50 groszy na puder dla wdów po wyżej wymienionych dyrektorach.

Wezwany lekarz stwierdził u rejenta i jego klienta 40 stopni gorączki i przewiózł obydwóch do szpitala.

* * *

Niejaki Biedulski, bezrobotny, w przystępie silnej gorączki grypowej, udał się do szefa wielkiej instytucji i oświadczył:

— Ja tu w sprawie protekcji.

— Nie proteguję nikogo! — powiedział mu potężny szef.

— Ja też nie chcę, żeby pan mnie protegował! — wzruszył ramionami bezrobotny — wprost przeciwnie. Ja chcę i mogę pana dyrektora... zaprotegować.

— Mnie? — zaśmiał się potentat. — Ha, ha, ha!

— Niech się pan nie śmieje — zmarszczył czoło Biedulski. — Dzięki mojej protekcji może pan uzyskać kredyt na pięć „Ergo" u pewnego papierosiarza..

Biedulski pod wpływem gorączki przesadzał. Jego kredyt u papierosiarza nie przewyższał dwóch „Grand Prix".

* * *

Szalejąca grypa wyprawia straszne rzeczy.

Wczoraj wracając wieczorem do domu, ujrzałem przed bramą profesora Pikalskiego, niezwykle poważnego i spokojnego człowieka.

Stał oparty o latarnię, w rozpiętym palcie i, gdy podszedłem bliżej, spytał, zacinając się:

— Przep... rasz... am! W który trrramwaj powinienem wsiąść?... Bo nie jestem tutejszy...

Profesor mieszka w tym samym domu co ja i, jak się rzekło, stał przed bramą.

— A dokąd pan chce jechać? — spytałem zdziwiony.

— Pod nasss.. tępną latarnię...

Okazało się, że ze strachu przed grypą, upił się po raz pierwszy w życiu.

Napoleon Sądek.

Uchwały Stronnictwa Ludowego

przeciw komunizmowi i faszyzmowi

W niedzielę odbył się w Warszawie Kongres Stronnictwa Ludowego. Na zjeździe brało udział przeszło 300 delegatów. Omawiano sprawy polityczne oraz organizacyjne.

Zainteresowanie kongresem w kołach politycznych było bardzo duże, gdyż od dłuższego czasu rozpowszechniano różne wiadomości o mających nastąpić poważnych zmianach w linii politycznej tego stronnictwa.

Wiadome było, że zarówno opozycja prawicowa, jak i lewicowa czynią starania o pozyskanie największego stronnictwa włościańskiego i ustalenia wspólnej linii działania.

Prowadzono więc flirt i bój o wpływy. Ostateczny wynik jest raczej żaden. Z referatów kierowników partii oraz przemówień szeregu delegatów, wreszcie z uchwalonych rezolucyj wynika jasno, że Stronnictwo Ludowe, nie zamierza zrezygnować z samodzielnej polityki.

Wyraźnie wypowiedziano się przeciwko wszystkim frontom, zarówno z prawa, jak i lewa, przeciwko każdej dyktaturze, a za wolnością, za prawdziwą i pełną demokracją.

Str. Ludowe przewiduje współpracę z takimi demokratycznymi ugrupowaniami przy zachowaniu jednak swojej odrębności organizacyjnej.

Końcowy ustęp przemówienia prezesa Str. Ludowego b. marszałka Sejmu Rataja zawierał następujące bardzo znamienne oświadczenie:

„Stwierdzamy raz jeszcze, że komunizm i faszyzm uważamy za zło. Przeciwstawiamy tym prądom zdrową demokrację oraz wolność obywatelską.

Nie istnieją u nas żadne „fronty ludowe" ani też „front z Morges". Nie ma żadnych umów z tymi kierunkami ani z ludźmi tych kierunków. Oświadczenia te nieraz już składaliśmy, teraz jeszcze raz stawiamy sprawę jasno i wyraźnie."

Jeśli chodzi o stronę organizacyjną, to podkreślono jednolitość stronnictwa i zaprzeczono wiadomościom o rozdźwiękach między „młodymi" a „starymi".

Kongres ustosunkował się krytycznie zarówno do polityki wewnętrznej, jak i do zewnętrznej zwłaszcza odnośnie do stosunków polsko - niemieckich. Kongres upoważnił naczelny komitet wykonawczy do zwołania ogólno-polskiego zjazdu chłopów do Warszawy. Terminu tego zjazdu nie określono.

Port w Pucku pod lodem

Niezwykle niski stan temperatury na wybrzeżu polskim, spowodował całkowite zamarznięcie portu w Pucku. Dla statków i łodzi rybackich dostęp do portu jest już zamknięty.

Lód pokrywa obecnie zatokę na olbrzymiej przestrzeni, bo od Kuźnicy na Helu, aż po Rewę na Kępie Puckiej. W porcie w Jastarni na Helu pojawiła się kra, spodziewać się więc należy w razie dalszego mrozu zamarznięcia i tego portu.

Ćwierć miliona złotych stracili

zagraniczni finansiści na procesie hrabiny Brassow

Głośna od kilku lat sprawa hr. Brassow, która jako morganatyczna małżonka w. ks. Romanowa procesowała się ze Skarbem Państwa o zwrot dóbr w częstochowskim, wartości kilku milionów złotych i proces ten w ub. tygodniu ostatecznie przegrała, naraziła na poważne straty zagraniczny koncern kapitalistów.

Było rzeczą wiadomą, że proces ten finansowali angielscy i francuscy kapitaliści, sama bowiem powódka nie miała na to koniecznych środków.

Obecnie po ostatecznym oddaleniu skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy koncern traci przeszło 250.000 złotych, tyle bowiem wyniosły koszty obrończe w 3-ch instancjach, mimo korzystania z prawa ubogich.

RADIO

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Muzyka włoska — koncert popularny. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skrzynka rolnicza". 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestra i piosenki argentyńskie. 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka P. K. O.". 16.30 „Muzyka hinduska" — reportaż z płyt. 17.15 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.30 Sonaty skrzypcowe Ludwika v. Beethovena. 17.50 „Życie papierowe" — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy". 19.20 Mała Orkiestra P. R. 20.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. 21.50 Muzyka lekka (płyty). 22.30 „Poezja powstania styczniowego" — kwadrans poetycki. 22.45—23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club" w Warszawie.

Na zdjęciu tym widzimy p. Joannę Saffelle, mającą wzrostu 2 mtr. 90 cm. Uchodzi ona za najwyższą kobietę wśród swoich koleżanek pracy.

Zimą

jakże często odczuwa się zmęczenie i zmniejszenie energii życiowej. Są to skutki braku życiodajnych promieni, jakimi darzy nas słońce latem. Norweski Tran Leczniczy zastępuje poniekąd promienie słoneczne, a dla swej bogatej zawartości witamin A i D stanowi źródło zdrowia dla dzieci i dorosłych.

NORWESKI TRAN LECZNICZY
słynny na całym świecie.

Bunt 700 więźniów

z powodu złego odżywiania

MONTREAL. W więzieniu w Quelphs w prowincji Ontario wybuchł bunt 700 więźniów. 150 więźniów zbiegło.

W pewnej chwili całe więzienie znajdowało się już w rękach zbuntowanych, którzy zniszczyli urządzenia wewnętrzne gmachu, powybijali szyby, spalili pościel. Szkody obliczono na 40 tys. funtów.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza.

Posiłki policyjne i straż ogniowa po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

17.000 dekretów awansowych

W urzędach centralnych przygotowano listy urzędników państwowych, którzy awansowani zostali od Nowego Roku. Obecnie doręczane są dekrety o awansach co potrwa do 1 lutego r. b.

Ogółem zgodnie z zapowiedzią p. premiera Sławoj-Składkowskiego dekrety o przeniesieniu do wyższych grup uposażeniowych otrzyma 17.000 urzędników.

Duńczycy chcą budować drogi

na warunkach kredytowych

Ministerstwu Komunikacji złożono w związku z rozpisanymi przetargami na budowę dróg w Polsce w roku budżetowym 1937-38, nowe oferty firm zagranicznych.

Poważny koncern duński proponuje wykonanie robót drogowych na warunkach kredytowych. Duńczycy chcą inwestować przy budowie dróg na Kresach Wschodnich i w województwach central. 20.000.000 zł., które byłyby spłacone przez Skarb w długoletnich ratach.

Straszny wypadek na przejeździe

Wczoraj o godz. 7.30 rano na przejeździe pod wsią Białobrzegi, na linii kolejowej Brałków — Tomaszów Maz. woźnica furmanki, na której znajdowało się czworo dzieci w wieku szkolnym, widząc zbliżający się pociąg osobowy, zdążający ze Skarżyska, podciął konia, by przejechać przez tor.

W tym momencie jeden z chłopców zeskoczył z furmanki. Woźnica nie zdążył przejechać i parowóz uderzył całą siłą w tył furmanki.

Jeden z chłopców został zabity na miejscu, drugi doznał bardzo ciężkich obrażeń całego ciała i złamania nóg, jedna z dziewczynek również została ranna. Woźnica i koń wyszli z katastrofy bez szwanku.

Frontem do Morza

TADEUSZ RYŚ

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Młody bojowiec Tadeusz Orliński, zwany Sokołem, z rozkazu wydziału bojowego zastrzelił w Otwocku komisarza żandarmerii. Uciekając przed pościgiem, wpadł do willi pułkownika żandarmerii, Iwanowa. Tu ukryła bojowca Tatiana, córka pułkownika. Matka Tatiany była Polką i zmarła przed dwoma laty. Tatiana zakochała się w bojowcu i wraz z nim uciekła z domu ojca.

Sokół pracował w fabryce papierosów Polakiewicza. Między robotnicami tej fabryki była młoda i ładna Jadwiga Izdebska, która skrycie kochała się w Orlińskim. Majster Kazimierczak zwabił do siebie Jadwigę i usiłował ją zniewolić. Dziewczyna jednak stawiła mu opór, uciekła, lecz w czasie szamotania się z nim wypadła jej odezwa, którą otrzymała od Sokoła. Kazimierczak, chcąc się zemścić na dziewczynie, udał się do ochrany i Jadwiga Izdebska została aresztowana.

Podczas jednej z rozmów Tadeusz wyznał Tani, że przygotowuje zamach na pułkownika Iwanowa. Tania po dłuższej walce wewnętrznej nie mogła się jednak oprzeć temu, aby nie zawiadomić ojca. Wysłała więc anonimowy list do pułkownika, donosząc o zamachu, jaki rewolucjoniści szykują na niego. W chwili gdy pułkownik otrzymał list, aresztowano w pobliżu willi w Otwocku jakiegoś bojowca z rewolwerem. Był nim Tadeusz.

Po aresztowaniu Tadeusza, postanowiła Tania pod wpływem wyrzutów sumienia dokonać sama własnoręcznie zamachu. Pewnego dżdżystego dnia wsiadła do dorożki i kazała się zawieźć do ratusza.

Tania przybyła do gabinetu swego ojca, by dokonać na nim zamachu, ale pułkownik odebrał jej rewolwer i zmusił do tego, by udała się z nim do Otwocka. Po drodze gdy jechała powozem zauważył ją doktór Dłuski.

Gdy Iwanow zmusił Tanię, by udała się z nim do Otwocka, a bojowcy podejrzewali ją o zdradę, Tadeusz po ucieczce z gmachu sądu, ukrył się w domu matki swego towarzysza, Piaseckiego, straconego przez Moskali.

Piasecka udała się do mieszkania Tani na Grochowie, ale tam powiedziano jej, że Tania już nie mieszka, wobec tego Tadeusz posłał ją z karteczką do doktora Dłuskiego. Tego dnia jeszcze zjawił się w mieszkaniu Piaseckiej jako wysłannik bojowców kolejarz Pawlak, który opowiedział mu o zdradzie Tani. Tadeusz polecił natychmiast Pawlakowi zawiadomić kogoś z wybitnych bojowców, by przybyli do niego w pilnej sprawie.

Zbliżył się termin rozprawy sądowej przeciw Jadzi Izdebskiej. Sprawa odbyła się w sądzie wojskowym, gdzie zjawił się Kazimierczak i pułkownik Iwanow, obciążając oskarżoną, przypisując jej ożywioną działalność bojowniczki. Obrońca, któremu przewodniczący sądu utrudniał pracę, zrzekł się obrony. Głos zabrała Jadzia, by powiedzieć swe ostatnie słowo.

Jadzia została skazana na śmierć. Do jej celi przybyło kilku wywiadowców, którzy usiłowali jeszcze przekonać ją, by wydała „swego kochanka Orlińskiego". Ale na próżno. Jadzia była nieugięta.

A tymczasem Tania, więziona w willi przez swego ojca, czyniła wszystko, by uciec.

Tania zdołała uciec z willi ojca. W drodze na stację w Celestynowie spotkała Kaźmierczaka, który ją poznał, ale celnym strzałem rewolweru położyła go trupem. Przybyła do Warszawy, gdzie z umówionego miejsca sprowadzono ją do lokalu, w którym odbywał się sąd partyjny w składzie: Barick, Tadeusz, Stanisław i jasnowłosa Zosia. Gdy Stanisław przystąpił do badania, Tania rozpłakała się.

Stanisław zapytał Tanię o wyjaśnienie jej dotychczasowego postępowania. Tania złożyła szczegółowe zeznania. Sąd partyjny postanowił, że musi zbadać jej prawdomówność i dlatego kazano jej wrócić po odpowiedź dopiero po upływie dwóch tygodni. W ciągu tego czasu nie wolno jej komunikować się z nikim, nawet z Tadeuszem. Wszyscy opuścili mieszkanie, Tania została sama, z właścicielką pokoju.

Młoda kobieta, właścicielka mieszkania milczała tajemniczo. Zbliżyła się do drzwi i zamknęła je na klucz.

Tania spojrzała na nieznajomą oczami pełnymi trwogi i niepokoju.

Co to wszystko oznacza? Może zostawili ją tu z tą młodą kobietą, którą widzi po raz pierwszy w życiu dlatego, że ma wykonać nad nią wyrok śmierci? Powiedziano jej, że po upływie dwóch tygodni otrzyma odpowiedź. Może to był tylko podstęp, może chcą już teraz, na miejscu dać odpowiedź? Ta kobieta zabije ją, trupa zostawi w mieszkaniu i wyjdzie stąd.

Nieraz słyszała o tym, że właśnie w taki sposób załatwiano się z prowokatorami.

To samo mogą teraz uczynić z nią. Czyż by jednak Tadeusz w taki sposób ją tu oszukał? Czyż nie czuł, że mówi prawdę, tylko prawdę? Czy nie przekonał go jej płacz, jej głos, jej cierpienie?

Czy z góry postanowili ją zgładzić i ten sąd był tylko komedią? Drżącym głosem zapytała nieznajomą, właścicielkę mieszkania:

— Dlaczego pani zamknęła za sobą drzwi?

— Mam taki rozkaz... — odrzekła kobieta spokojnie, tajemniczym głosem.

— Czy mam tu zostać czas dłuższy?

— Nie, tylko przez dwie godziny...

— Czemu to?

— Tak mi kazano, nie wolno mi udzielać odpowiedzi na takie pytania...

Tania zamilkła. Jej dalsze pytania mogą wzbudzić tylko podejrzenie. Jest złamana, przygnębiona...

Co teraz pocznie? Gdzie spędzi te dwa tygodnie? Jak będzie żyć bez Tadeusza, który okazał się tak bezwzględny wobec niej. Nie, nie ma o to doń żalu. Widziała, ile bólu sprawia mu ta decyzja... Kocha go jeszcze bardziej, jeszcze płomienniej...

Kobieta milczy. Wzięła ze stolika książkę, usiadła przy oknie i czyta. Jaką ulgę mogłaby przynieść Tani, gdyby z nią zechciała pomówić!

— Zdaje się, że panią widzę po raz pierwszy... — usiłuje przerwać milczenie.

...jakiś patrol zatrzymał ją, pytając dokąd idzie.

— Tak, wiem o tym — odparła krótko kobieta.

— Dlaczego mam tu tak długo pozostać? — mówi Tania zrozpaczona. — Pani pozwoli mi stąd wyjść, skoro nie uważa pani za wskazane nawet rozmawiać ze mną...

— Musi pani zostać tu dwie godziny i przed upływem tego czasu nie ma mowy, by pani stąd wyszła...

Te dwie godziny ciągnęły się w nieskończoność. W końcu nieznajoma odezwała się:

— Teraz może pani wyjść. W czwartek, za dwa tygodnie proszę zgłosić się tu o godzinie dziesiątej z rana. Do widzenia...

Ta kobieta mówiła krótko, zdecydowanie, szorstko. Otworzyła drzwi, wróciła do swego miejsca przy oknie i usiadła z powrotem, by czytać.

— Za dwa tygodnie? — zapytała raz jeszcze Tania.

— Tak.

Tania otworzyła milcząc drzwi i wyszła. Było już późno, latarnie rzucały mdłe światełka. Rzadko przechodził tu ktoś. Patrole wołyńskich żołnierzy z rewolwerowymi pędzili przechodniów do domu.

Tania szła przed siebie, zatopiona w swych myślach. Dokąd ma się udać?? Do hotelu, a może wrócić do tego samego zajazdu, na Bonifraterską? Wywiadowcy jej ojca poszukują ją na pewno wszędzie. Nie ma ze sobą paszportu. Nie zawsze będzie mogła dać sobie radę z pieniędzmi. Zresztą, nie ma tak wiele pieniędzy, musi oszczędzać.

Szła tak z jednej ulicy w drugą. Pijani przechodnie zaczepiali ją, jakiś patrol zatrzymał ją, pytając dokąd idzie.

Tania odparła po rosyjsku:

— Idę po doktora. Jestem córka kapitana Mamontowa. Ojciec ciężko zachorował.

Patrol nabrał zaufania do jej mowy, przeproszono ją. Poszła dalej.

I nie wiedząc sama dokąd idzie, znalazła się Tania nad brzegiem Wisły, przy moście Kierbedzia. Zeszła schodkami na dół, stanęła, patrząc w głąb rzeki...

— A może raz wreszcie skończyć ze wszystkim — zabłysła myśl w jej głowie — fale pokryją mnie, znikną moje cierpienia... O, Tadeuszu, gdybyś mnie teraz ujrzał...

Usiadła nad brzegiem, nogi jej zwisały i przysłuchiwała się cichemu pluskowi fal, bijących o brzeg.

Przed jej oczami przesuwała się postać i twarz Tadeusza. Ach, gdyby się tu znalazł, gdyby chociaż jedno, jedyne słowo do niej przemówił, dodałby jej otuchy, przeniosłaby wszystko znacznie łatwiej...

Nagle poczuła na sobie parę muskularnych dłoni, ktoś ją taszczył za sobą.

Odruchowo zadrżała. Krzyknęła i obejrzała się. Jakiś urwis nadwiślański w czapce zsuniętej na czoło trzymał ją mocno pod ramię i taszczył za sobą w stronę łódki...

— Zaduszę ciebie, gardziołko ci podkroję, jak piśniesz jeszcze słowo — syczał spijaczonym głosem łobuz nadwiślański.

Tania usiłowała wyrwać się, ale ręce łobuza zwarły się jak kleszcze.

— Ratujcie! — nie zważając na żadne niebezpieczeństwo krzyczała Tania.

Ale w tej chwili nadeszła nagle odsiecz. Nadbiegł jakiś rosły mężczyzna w stroju popa i krzyknął:

— Puść tę kobietę, ty łajdaku, w przeciwnym razie zabiję ciebie, zastrzelę jak psa!

Jegomość w jasnej marynarce puścił Tanię, zaczął uciekać, ale z ust Tani wyrwał się teraz jeszcze bardziej głośny okrzyk. Ów pop to nikt inny jeno Tadeusz, który wracał tędy do mieszkania Piaseckiej, gdzie mieszkał.

— Taniu, to ty? — krzyknął, poznając ją. — Co ty tu robisz?

— Tadku kochany, jedyny mój, sokole najdroższy, nie opuszczaj mnie — padła mu w ramiona i wybuchnęła płaczem — dokąd miałabym pójść!

Tadeusz stanął zmieszany. To spotkanie było tak nieoczekiwane, że nie mógł wymówić ani słowa.

Tuliła się do jego piersi i głośno łkała.

— Co tu robisz nad Wisłą? — zapytał raz jeszcze.

— Sama nie wiem... Odpędziłeś mnie od siebie... Dokąd miałam pójść?

— Miałaś zamiar popełnić samobójstwo? — zapytał ostro.

— Nie wiem sama, co się ze mną dzieje... Sie działam tak i być może, gdyby nie ten łotrzyk znalazłabym wieczny spokój w nurtach rzeki...

— Słuchaj, Taniu, nie wolno nam tu dłużej tak pozostać — mówił szybko Tadeusz. — Pop z dziewczyną nad brzegiem rzeki, to niebezpieczne — może się to źle skończyć... Musisz gdzieś pójść, zamelinować się na kilka dni... Dobranoc, kochana dziewczyno...

— Tadeuszu, pozostawiasz mnie samą? — chwyciła jego rękę.

— Nie mogę inaczej postąpić... — głos jego drżał. — Zrozum, jesteś podejrzana o prowokację. Mam pewne wątpliwości... Taniu, zrozum, należysz do organizacji rewolucyjnej, a to nie jest żadna zabawka. Spada na nas wielka odpowiedzialność... Mogą mnie zauważyć razem z tobą, a wtedy odpowiedzialność i podejrzenie padnie zarówno na ciebie, jak i na mnie... Odprowadzę ciebie do dorożki i pojedziesz. Dobranoc, Taniu... Dobranoc...

— Tadeuszu, nie zostawiaj mnie samej. Zlituj się nade mną.. Czy mnie nie kochasz? Powiedz! — chwyciła jego dłoń.

— Wsiądź do dorożki i jedź! — starał się panować nad swym wzruszeniem, chociaż w sercu jego nabrzmiewało dla niej coraz silniejsze uczucie.

Weszli schodkami na górę, do Nowego Zjazdu. Tu zatrzymał dorożkę, kazał jej wsiąść.

— Tadku — prosiła błagalnie.

— Proszę tę damę zawieść do hotelu, na Widok — powiedział dorożkarzowi i szybko odszedł.

Tania siedziała w dorożce, nieruchomo. Wydało jej się, że ciężka masa zwaliła się na jej serce. Nie mogła nawet płakać.

A gdy dorożka ruszyła Krakowskim Przedmieściem, Tania zobaczyła nagle coś, co przykuło jej uwagę.

Dalszy ciąg jutro.

Czytajcie

„ŻYCIE KOBIECE"

Cena 20 groszy

Kalendarz dnia

19 STYCZEŃ

WTOREK
Henryka b. m., Mariusza, Marty, Ferdynanda.
Słowiański: Rodzisława.
Słońca wsch. 7.35, • zach. 15.59.
Księżyca wsch. 9.51, zach. —

HISTORIA PODAJE:
1736 Urodził się w Szkocji James Watt — wynalazca maszyny parowej.
1831 Otwarcie Sejmu dla spraw powstania.
1846 Początek rzezi w Galicji.

JAMES WATT
Był to mechanik i fizyk angielski. Pracował przez szereg lat nad budową maszyny parowej, którą udoskonalił w 1782—83, tak, że mogła ona niebawem znaleźć zastosowanie praktyczne. Nie była to pierwsza próba. Już w II w. przed Chr. usiłował Heron użyć pary do wytworzenia ruchu.

PRZYSŁOWIA:
„Gdy w styczniu deszcz leje. Źle robi nadzieje".

KTO NIE WIE, ŻE:
Głowa ludzka posiada 77 mięśni.

WESOŁE DROBIAZGI:
Do sprzedania: Całuski miodowe — dla starych panien.

Tłumaczenie snów

P. Janka G. Pozyska Pani szczerego przyjaciela. Duża radość czeka Panią. Można wywoływać zjawiska spirytystyczne, ale za pomocą spodka jest to najczęściej bagą.

K. K. 57 (Płońsk). Będzie rozmowa z żydówką. List nadejdzie, lub papier urzędowy. Otrzyma Pan ciekawą propozycję. Ktoś z rodziny zachoruje na wiosnę, nie groźnie.

P.P. Franciszek B. i Jan Skrzeczyński (Kraków). Opisane sny wróżą pomyślność w sprawach pieniężnych, przypuszczalnie odnoszą się do loterii. Poza tym przepowiadają niepokój pracy.

P. Wandeczka. Sen Pani wróży wyraźnie szczęście w życiu. P. Olek jest Pan nader życzliwy. Pismo Pani zdradza dobre serce i rozsądek. Fotografie do odebrania w administracji „Ostatnich Wiadomości" w godzinach 10—3 i 5—6 p.p.

P. Marzońka z Pragi. Wyjdzie Pani za mąż w 1938 r. Pracę otrzyma Pani w roku bieżącym. Pani talizman: bransoleta z niebieskimi ozdobami. Całusy oddam bardzo chętnie.

Młoda wdówka z Wilna 3 (Wilno). Wróżę Pani szczęście w miłości. Brunet jest Pani życzliwy. Niedomaganie będzie w domu.

L. R. z ul. Kruczej. Przyjaciel do Pani wróci, ale uważam, że nie powinna go Pani przyjąć. Będzie Pani miała w tym roku innego lepszego i uczciwszego.

P. Ola Kasztelanka. Sny Pani wróżą szczęście i długie życie. Choroba serca nie jest groźna, ale warto poczekać, po cóż ma dokuczać? Talizman „Smutnego serca" złota chusteczka. P. Annę czeka radość. Również Wujcia czeka radość.

Ofiarność kosztem pijaków
Ojciec przepija buciki dziecka, a opieka wydaje drugie

Faktem jest już wielokrotnie stwierdzonym, że kosztem Annopola cierpią częstokroć biedacy prawdziwie na pomoc zasługujący. Opieka społeczna, zarówno jak i instytucje pomocy najbiedniejszym, rozporządzają zwykle pewną, ściśle określoną ilością środków i nie mogą wychodzić poza ich maksimum. Jeśli więc jeden dostanie dwa razy, to kosztem drugiego, który w zamian nic otrzyma nic.

Kierownictwo schroniska na Annopolu twierdzi wręcz, że Annopol potrzebuje pod tym względem silnej ręki i od podstaw idącej reorganizacji akcji pomocowych.

— Ojciec pijak — powiadają nam — otrzymuje dla dziecka buciki. Cóż z nimi robi? Buciki zamiast zanieść dziecku do domu, bierze pod pachę, idzie z nimi na Kercelak, sprzedaje za grosze i uzyskane w ten niecny sposób pieniądze obraca na wódkę. Dziecko naturalnie w dalszym ciągu pozostaje bose i bez obuwia. Jak się w takich wypadkach zachowują władze. Wydają dziecku drugą parę obuwia i w skrytości ducha narzekają tylko na złe obyczaje.

— Czy wypadki takie zdarzają się często? — zapytujemy.

— Bardzo często. Są po prostu plagą Annopola. Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że dziecko powinno cierpieć za winy ojca i chodzić boso, ale należałoby zastosować wobec przestępców jakiekolwiek sankcje, które potrafiłyby innych odstraszyć. Skoro tych sankcyj nie ma, dochodzi do tego, że pijacy wiedzą dobrze, że rodzina i tak musi dostać to co jej przepisano, przepija każdy otrzymywany od opieki drobiazg.

— Skąd zatem bierze się drugie przydziały dla podopiecznych?

— Znikąd! Pijak żeruje przecież na nędzy swych bliźnich.

Drugą, bardzo poważną bolączką Annopola, jest wyłączna dbałość o kwestie brzucha, przy całkowitym lekceważeniu kwestii wychowawczych. Wychowanie obywatelskie, o którym na innych odcinkach mówi się może nawet za dużo, nie znajduje tutaj żadnego zastosowania. Odnosi się zupełnie wrażenie, że władze dają Annopolowi jeść po to tylko, aby „zatkać mu twarz" i uchronić się od awantur, a same nie wiedzą jak długo jeszcze stan obecny może potrwać i jakimi środkami udało się zlikwidować. Słabość tę wykorzystują naturalnie mocni, dla których nie ma rzeczy niemożliwych.

— Mamy tu w schronisku kilka rodzin — opowiada nam przedstawiciel administracji Annopola — którym nie wolno nigdy powiedzieć słowa „nie ma". Dźwięk takiego wyrazu równy jest wybiciu szyb w kancelarii kierownictwa, wyłamaniu futryn, jeśli już nie chcemy wspominać o próbach pobicia!..

— A posterunek policji, który macie panowie na swoim terenie?

— To jest jeszcze jedyne szczęście w nieszczęściu. Zaprowadzenie tego posterunku zmniejszyło burdy o 75 procent, jeśli nie więcej. Było bowiem tutaj katastrofalnie. Pijaka, który urządzał na terenie baraków burdy i awantury trzeba było prowadzić do komisariatu mieszczącego się o kilka kilometrów. Dlatego też policja bardzo niechętnie zgłaszała się celem interweniowania, a awanturnicy zdawali sobie z tego doskonale sprawę. Obecnie istnienie posterunku, a także i aresztu na Annopolu wpływa w dużym stopniu hamująco. Niestety jednak te środki są jeszcze zbyt słabe, żeby poskromić gorącą krew niektórych tutejszych awanturników.

Ważnym zagadnieniem, które wymagałoby tutaj swego wyjaśnienia jest kwestia szeroko również reklamowanego przeludnienia Annopola. Czy to przeludnienie istnieje w rzeczywistości i w jakim stopniu odpowiedzą nam same tylko cyfry.

Australijska królowa złota
Romantyczny proces ciągnął się 7 lat

W Adelaidzie zakończył się w tych dniach niezwykły proces, który całą Australię trzymał w wielkim napięciu. Bohaterami tego procesu byli bracia John Anthony i Miguel Grey, oraz jeszcze ciągle urocza i dumna pani Ethel Grey, zwana popularnie królową złota.

Romantyczna ta sprawa zaczęła się przed 7 laty. Bracia Grey należeli wówczas do najbardziej wpływowych i potężnych finansistów południowej Australii. Finansiści byli jednak nielubiani, ponieważ cechowało ich wielkie skąpstwo, które nie licowało z ich bogactwem.

W roku 1930 najmłodszy z braci Miguel Grey poznał p. Ethel Vagot, zakochał się w niej z pierwszego wejrzenia i wkrótce z nią się ożenił. Skąpi bracia krzywym okiem patrzeli na bratową, która wraz z nimi zamieszkała pod jednym dachem. Zamienili życie Ethel w istne piekło, i w końcu wymusili na Miguelu, aby dawał małżonce na utrzymanie tak znikomą sumę, z której nie mogłaby wyżywić rodziny żona, najgorzej zarabiającego robotnika.

Ethel była mądrą kobietą. W lot zrozumiała tendencje szwagrów i opuściła dom męża, przysięgając w duchu, że zemści się na skąpcach.

Z początku nikt nie wiedział, gdzie udała się urocza kobieta. Dopiero po dwóch latach zaczęły krążyć słuchy, że pani Grey odkryła złotodajną żyłę w Barrow Creek i zdobyła wielki majątek. Skąpi bracia namówili Miguela, aby udał się do Barrow Creek i sprawdził tę wiadomość. Miguel uległ namowie braci i udał się tam. Żona przyjęła go wrogo i oświadczyła, że jeśli w ciągu doby nie opuści miejscowości, górnicy połamią mu kości.

Bogactwo pozwoliło pani Grey załatwić stare porachunki z mężem i jego braćmi. Nawiązała stosunki handlowe z bankiem Stuarta Broya. Stuart Broy był jednym z najdolniejszych bankierów południowej Australii i niebezpiecznym konkurentem braci Grey. Z bankierem tym Ethel zawarła niezwykłą umowę. Poleciła mu zniszczyć braci Grey, obiecując ponieść wszystkie koszty, związane z wprowadzeniem w czyn tego szatańskiego planu.

Walka banku Stuarta Broya z braćmi Grey trwała trzy lata. Latem ubiegłego roku bank braci Grey musiał zamknąć swe podwoje, ponieważ jego właściciele stracili swe wielkie mienie.

Opinia publiczna może nigdy by się nie dowiedziała kto zrujnował braci Grey i z jakiego powodu to uczynił, gdyby bracia Grey ubiegłej jesieni nie przybyli do Barrow Creek i nie postrzelili tej kobiety, która ich zrujnowała. Oburzeni ich czynem górnicy, zlinczowaliby ich na miejscu, gdyby lekko raniona pani Ethel nie powstrzymała ich zapędów i nie przekazała skąpych braci w ręce policji.

Jedyna ta w swym rodzaju sprawa znalazła swe zakończenie w sądzie okręgowym w Adelaidzie, który skazał każdego z braci Grey na 6 lat więzienia.

Zaraz po rozprawie pani Ethel oświadczyła zebranym na sali dziennikarzom, że zaręczyła się z przeciwnikiem Greyów, Stuartem Broyem. i że wkrótce odbędzie się ich ślub.

Zgon reżysera Bolesławskiego

Wczoraj wieczorem zmarł w Hollywood na atak serca Ryszard Bolesławski, znany aktor i reżyser filmowy, urodzony w Warszawie.

Ryszard Bolesławski liczył 48 lat. Studia odbywał — w Wyższej Szkole Technicznej i na Uniwersytecie w Odessie, zamierzając poświęcić się rolnictwu.

Jego aspiracje sceniczne jednak popchnęły go na drogę kariery aktorskiej. W r. 1906 wstąpił do Teatru Artystycznego w Moskwie, utworzonego przez Stanisławskiego i w teatrze tym pozostawał jako reżyser do r. 1915.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej Bolesławski był w pierwszym pułku szwoleżerów i równocześnie nakręcał zdjęcia wojenne dla Armii Polskiej.

Po demobilizacji udał się do Ameryki i szybko zasłynął jako jeden z najlepszych reżyserów filmowych.

Na małej wokandzie...

Cenne rady
czyli
ważne dla mężów

(A. E.) — Co nowego na mieście? — spytał pan Stanisław Wiórkiewicz, spotkawszy w knajpie „Pod Azorkiem" Wincentego Ogniarza.

— A stare dzieje — odparł pan Wincenty.

— Takiś pan kontenty? — dziwił się pan Stanisław. — Ja w pańskim położeniu nie wiem co bym narozrabiał.

— A to dlaczego?

— No bo ciągiem pan wyjeżdżasz, to na dwa dni, to na trzy dni...

— Pan przecie także samo jeździsz po miasteczkach.

— Ale pan ślubne małżonkie w domu zostawiasz.

— A pan niby nie?

— Panie Wincenty. Co, jak bogatego, frajera pan odwalasz? Każdy jeden o pańskiej żonce wie, a pan...

— Faktycznie że na śmichu mnie się zbiera! Sam ma żonę niemoralne, a do mojej liliji się przyczepił.

— Lilija! Panie Wincenty, pod przyjacielskiem słowem honoru panu mówię: wiele razy pan z domu wyjeżdżasz, musisz pan żonie pas cnoty założyć.

— Dziękuję za radę. Ale skoro jeżeli mojej starej pas cnoty konieczny, to swojej małżonce potrzebujesz pan licznik zainstalować.

*

Obrażony pan Stanisław zaskarżył pana Wincentego do sądu.

Ale przed rozprawą strony pogodziły się.

— Co się będziewa spierać, która lachadojda lepsza? — mówił pan Wincenty. Wszystkie one równo warte!

Sprawę umorzono.

W CZTERY OCZY
Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

Zapomnieć o niewiernym

P. Hanka pisze nam:

„Poznałam pewnego chłopca, który z początku nie robił na mnie żadnego wrażenia. Aż razu pewnego, gdyśmy się spotkali, powiedział, że mnie bardzo kocha.

Nie wiem, dlaczego, lecz ja też mu powiedziałam, że go kocham. Choć z początku nie zastanawiałam się nad tym, lecz później okazało się że go więcej kocham, niż on mnie, mimo, że tak gorąco zapewniał mnie o swej miłości.

Czy może ktoś kochać, a potem porzucić i nie przyjść więcej, nie dając znaku o sobie? A może źle zrobiłam, że oddałam mu się ciałem i duszą? Choć wyznam szczerze, że nie żałuję, bo kocham go choć mam dopiero 18 lat.

Czy mogę łudzić się i mieć nadzieję, że mnie kocha i wróci choć mnie okłamał? Pytam się go jaki jest jego adres (bo z początku zapomniałam a wstydziłam się pytać). Podał mi adres, lecz adres był fałszywy. W ogóle ten dom nie ma wejścia z tej ulicy, bo jest narożny, tylko z drugiej strony.

Więc radź mi, Redaktorze, co mam robić. Czy chodzić i szukać go? Czy zadać jeszcze memu sercu głębszą ranę, że on dla mnie stracony, aby potem leczyć ją lub gorzej rozjątrzać wspomnieniami aż do śmierci?

Wolałabym od razu umrzeć, żeby potem się nie męczyć. Lecz nie mam sumienia zostawić mamusi, gdyż wiem, że nie przeżyłaby mojej śmierci.

Sz. Panie. Daj jak najprędzej odpowiedź i chociaż jaką małą iskrę nadziei, że Zdzich powróci do swej Hanki i powtórzy słowa, które mi szeptał zawsze, gdyśmy byli tak szczęśliwi".?

*

Uważam, że w każdym razie należy dążyć do wyjaśnienia sprawy. Adres należy ustalić przez biuro adresowe.

Postarać się zobaczyć ze Zdzichem i domagać się od niego wyjaśnień. Niech powie otwarcie, dlaczego zaniechał dalszych spotkań.

Może poznał inną, którą bardziej pokochał. To się zdarza i jest bardzo możliwe. Bo innego powodu doprawdy nie mogę sobie wyobrazić.

Jeżeliby się okazało że tak jest w rzeczywistości, proszę całym wysiłkiem woli zapomnieć o niewiernym.

Jak żyje prezydent Ameryki Roosevelt

Franklin D. Roosevelt nie posiada z góry ułożonego planu. Tak jak w swej polityce często działa impulsywnie, tak też postępuje w swym życiu prywatnym. Najczęściej prezydent spożywa śniadanie w łóżku i podczas posiłku przegląda dzienniki. Po całym dniu pracy wieczorem prezydent znów spędza dwie godziny w łóżku, poświęca ten czas porządkowaniu swego zbioru marek i wycinaniu znaczków ze wszystkich listów urzędowych, jakie otrzymał podczas dnia. Prezydent Roosevelt twierdzi, że jest to doskonały środek na sen.

Od chwili wstania z łóżka aż do wieczora prezydent pracuje prawie że bez przerwy. Miejsce pracy prawie że codziennie się zmienia. Prezydent pracuje w swym prywatnym gabinecie, małym saloniku Białego Domu, jak również w swym pokoju w ministerstwie marynarki, który ma do swej dyspozycji od czasu, gdy za prezydenta Wilsona piastował urząd ministra marynarki. Często również się zdarza, że prezydent poleca wystawić stół do ogrodu, że prowadzi ważne rozmowy państwowe w somochodzie, albo że przegląda akta państwowe w swym pociągu specjalnym, lub na pokładzie swego jachtu „Potomac". Prezydent lubi te zmiany, ponieważ pozwalają mu one pracować cały dzień bez poświęcenia czasu rozrywkom.

Gdy pewnego razu jeden z przyjaciół prezydenta zwrócił mu żartem uwagę, że ze wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych najbardziej lubi podróżować, Roosevelt odparł:

— A przy tym nie zdarzyło się jeszcze, abym dłużej niż godzinę był z dala od mego biurka.

Można wprost powiedzieć, że biurko towarzyszy prezydentowi podczas wszystkich podróży. Jego słynny pociąg jest miniaturą Białego Domu, a podczas przebywania na pełnym morzu stoi za pośrednictwem aparatu radiowego, którego długość fali jest zachowana w tajemnicy, w kontakcie z ministerstwem marynarki. W razie nagłego wypadku ma do dyspozycji specjalny hydroplan, który go natychmiast odwozi do Waszyngtonu.

Pewnego razu prezydent oświadczył żartem:

— Mój rząd rozjeżdża po kraju jak cyrk.

I tak jest rzeczywiście, ponieważ wszystko, co należy do funkcji prezydenta zostaje załatwiane podczas podróży niemniej dokładnie, niż gdyby przebywał w Waszyngtonie. A można sobie wyobrazić, że nie brak mu spraw do załatwienia, gdy weźmie się pod uwagę, że rządzi krajem liczącym 138 milionów dusz.

Trudno więc powiedzieć coś dokładnego o dziennym planie pracy prezydenta, jeśli każdy dzień przynosi nowy program. Aby jednak móc poznać życie amerykańskiego prezydenta, wystarczy zerknąć do książki wydatków Białego Domu. Książka ta jest dostępna dla wszystkich, ponieważ prezydent amerykański w pełnym tego słowa znaczeniu żyje na koszt państwa i każdy obywatel może sprawdzić jak państwo opiekuje się pierwszym obywatelem Stanów Zjednoczonych.

Pensja prezydenta wynosi 75.000 dolarów rocznie. Suma ta może wydawać się znikoma dla prezydenta tak wielkiego kraju, jeśli weźmie się pod uwagę, że prezydent Francji otrzymuje dwa razy więcej, bo 3 miliony franków. Suma ta jest jakby rzec przeznaczona na „pieniądze kieszonkowe". Prezydent nie powinien bowiem wydawać na utrzymanie. Dokładnie powiedziawszy, konstytucja amerykańska przewiduje, że z tej sumy prezydent ma opędzać „najniezbędniejsze wydatki", podczas gdy to wszystko co uchodzi za „luksus" i jest podawane do stołu dostarczają obywatele. Również wszystkich innych wydatków nie powinien ponosić, ponieważ państwo opłaca jego lekarzy, sztab jego ogrodników (70 kwiatów dostarcza się codzie nie do Białego Domu), jeg pralnię i fryzjerów.

Gdy po ogoleniu prezyden chce wręczyć fryzjerowi na p wek, ten oświadcza z uśmie chem:

— Wszystko jest już opła cone, panie prezydencie! — ponieważ w budżet prezyden ta wlicza się również wydat ki na napiwki.

Wydatki na utrzymanie sa mochodów i 12 szoferów pre zydenta wynoszą 75.000 dola rów rocznie, a więc tyle, c jego pensja. Gdyby więc mia sam ponosić wszystkie wy datki, nie mógłby wyżyć z te pensji, albo musiałby żyć bar dzo skromnie.

PREZYDENT OTRZYMUJE ULGI

Najszczególniejsze w kon stytucji amerykańskiej jest to, że prezydent wszędzie o trzymuje ulgi. Gdy na przy kład prezydent nie chce ko rzystać ze swego jachtu pry watnego (na jego utrzymanie łoży również państwo), może …jąc krążownik floty wojen nej, za „ulgową opłatą", a gdy zamiast pociągu specjalnego zechce skorzystać ze zwykle go, przysługuje mu jak i jego personelowi ulga 60-cio pro centowa.

Również i za korzystanie z Białego Domu prezydent nie płaci ani jednego centa. Gdyby pałac ten należał do jakiegoś milionera amerykańskiego, musiałby płacić podatek w wysokości pół miliona dolarów rocznie.

Na pierwszym piętrze Białego Domu znajduje się słynna „Wschodnia sala" i „Zielony salon", w którym każdy obywatel amerykański ma prawo uścisnąć dłoń swego prezydenta. Obok leży „Niebieski salon", który jest zarezerwowany dla przyjęć dyplomatycznych. Z prywatnych apartamentów na pierwszym piętrze znajduje się tylko jadalnia.

Na drugim piętrze zaczyna się panowanie pani Roosevelt. Tylko do jednego pokoju nie ma dostępu, a mianowicie do gabinetu prezydenta, gdzie dwa razy w tygodniu Roosevelt odbywa konferencje prasowe z przedstawicielami wszystkich dzienników amerykańskich. Na konferencjach tych prezydent ma jedyną okazję do wypowiedzenia się na temat swej polityki. Poza bowiem uroczystym otwarciem parlamentu, na którym prezydent przedkłada swój program, nigdy on, ani jego ministrowie nie zjawiają się w parlamencie. Z tego względu posłowie i senatorowie nie mają okazji do wysłuchania opinii prezydenta na temat aktualnych zagadnień politycznych, ani do zadawania mu pytań w tej materii.

CO PREZYDENT ROBI ZE SWOJĄ PENSJĄ

Gdyby prezydent chciał, mógłby odkładać swą pensję, ponieważ wszystkie wydatki związane z jego utrzymaniem ponosi państwo. Nie czyni tego jednak. Większość z nich przeznacza na cele dobroczynne. Największą sumę pochłania utrzymanie zakładu dla sparaliżowanych dzieci w Warm Springs, które zapadły na tę samą chorobę, z której prezydent Roosevelt wyleczył się dzięki swej niezwykłej energii.

Pełna tabela 37 Loterii

IV klasa — 9-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 Zł na nry: 28785 50099

5.000 Zł na nry: 37314 49786 55886 57241 98711 152619 159613

2.000 Zł na nry: 3545 5623 25811 33134 39736 44046 45392 46878 50759 53026 55335 64836 74008 74192 105975 106084 110716 112250 146395 150156 150173 151831 152734 164668 171150 190373 194944

1.000 Zł na nry: 25406 28327 32551 35669 38715 44354 48033 48960 72779 77182 83671 97598 103916 111282 115159 115764 125823 128351 146899 148855 149244 153706 159288 168172 170450 177554 181760 191663

Wygrane po 200 zł.

80 457 66 578 802 45 69 900 1014 519 653 825 69 933 37 2013 53 111 65 225 488 501 623 29 824 948 3005 223 361 549 56 637 703 893 4033 108 11 92 208 19 86 326 28 405 39 644 751 90 900 5219 71 302 423 37 627 748 863 930 35 81 6009 67 160 438 504 629 65 754 933 7037 38 77 107 78 217 38 443 62 72 551 911 40 77 8095 108 24 85 316 59 627 39 53 79 753 820 45 934 9521 59 834 41 922

10026 40 72 181 84 319 28 35 782 819 969 99 11033 312 405 11 19 671 793 849 12011 44 118 45 260 93 593 974 13052 77 156 228 95 323 75 537 743 802 80 929 62 14074 110 202 39 59 331 58 410 49 601 91 97 766 943 88 96 15157 296 387 504 628 71 730 975 16062 202 54 64 317 33 509 22 85 613 86 843 70 17047 93 119 470 899 926 18040 85 110 47 78 287 447 576 778 94 844 99 904 19340 404 921 40 737 61 837 43 938

20100 375 578 804 36 85 21207 573 710 62 821 59 22122 284 407 732 91 873 949 23145 273 84 90 527 38 41 60 780 24083 282 311 414 82 602 32 25167 327 462 764 69 820 26077 166 444 69 501 29 642 63 86 713 27012 75 184 296 448 74 721 29 968 98 28022 362 78 515 607 26 863 900 29022 226 28 79 89 483 781 802 58 948

30052 281 99 307 34 74 472 683 718 70 807 78 31032 185 200 22 415 527 76 610 723 51 900 19 80 32025 37 453 73 500 50 860 958 33044 94 105 15 92 213 37 50 82 380 81 408 557 34200 49 439 532 95 98 699 848 93 948 35002 7 325 80 415 81 790 993 36238 647 813 49 98 99 37004 29 195 96 251 316 81 554 62 855 21 38064 74 144 219 38 325 77 443 704 95 835 39062 104 10 419 551 699 803 32

40007 123 228 524 67 992 41131 145 57 85 573 604 723 849 932 42095 240 373 511 699 763 66 825 79 900 13 57 43129 323 428 742 825 901 72 80 86 44040 97 336 58 405 587 98 61 69 798 825 941 45348 407 79 557 678 86 92 813 20 93 46093 161 96 258 379 432 63 89 558 864 82 47122 93 305 66 87 453 97 656 712 13 838 48151 222 358 523 33 611 909 49091 319 586 765 80 906

50045 196 215 85 319 431 579 609 835 969 51030 36 86 189 234 355 894 52105 12 72 80 386 405 717 952 53068 137 238 309 69 91 415 626 38 79 788 907 54038 104 41 509 78 88 614 88 773 984 55008 29 50 175 263 84 587 667 71 711 79 821 936 56014 274 91 430 33 46 707 57039 42 54 163 384 582 820 973 58065 121 302 486 99 831 943 59161 75 297 488 505 54 84 697 826

60084 323 523 33 643 789 954 93 61096 106 270 339 626 706 24 38 858 62021 217 338 403 26 577 670 822 90 948 63230 422 695 746 882 64075 474 591 642 59 729 896 967 65134 45 512 623 77 66167 313 430 64 514 35 64 646 723 38 842 67348 66 404 31 68052 327 484 514 28 86 759 895 69033 121 39 86 98 319 500 25 93 717 20 39 58 909 18

70118 38 57 318 28 66 72 438 704 924 90 97 71078 340 402 33 514 39 625 30 62 832 92 72019 205 91 665 842 63 73052 199 613 905 74007 53 45 254 365 507 602 18 831 982 75025 117 204 413 18 85 555 664 743 871 905 21

76049 796 831 996 77040 141 691 767 832 947 70 78054 118 96 403 61 544 57 694 703 15 50 70 893 963 79280 361 66 526

80290 318 40 427 705 12 820 41 972 81094 295 410 16 36 83 540 703 50 94 82312 21 404 48 49 52 557 615 784 940 61 83090 100 28 274 432 727 74 807 25

45 46 87 84196 216 49 332 60 432 38 503 12 43 82 813 57 85048 180 223 69 507 37 40 59 795 85214 408 791 87188 288 547 77 602 86 88 704 19 64 885 918 29 88282 97 416 93 638 850 75 89033 146 25 328 94 810 96 565 621 834 954

90230 319 92 456 517 30 752 810 934 91104 610 72 844 918 77 92021 90 371

98 447 562 882 958 93039 113 56 59 337 63 539 59 80 601 27 63 714 37 811 94079 83 127 64 77 261 359 423 95027 93 362 421 501 617 702 54 96404 44 579 657 773 921 97053 427 560 85 98019 628 94 971 99036 141 356 515 20 603 750 77 814 29 35 38 958 97

100207 602 757 62 101143 243 404 563 81 834 81 102006 8 84 226 338 564 501 79 103001 113 32 62 78 95 233 93 431 605 104490 516 85 753 949 105008 43 134 48 225 43 87 448 61 598 615 85 825 42 99 936 106022 88 94 560 706 56 808 992 107087 165 76 208 450 87 89 801 50 75 108035 50 152 214 474 911 109006 86 535 7.. 973

110379 96 446 73 635 111325 453 549 698 895 935 112029 86 139 88 348 457 91 530 813 957 113062 290 346 53 67 402 12 39 717 86 875 952 92

114013 43 141 203 391 412 675 115141 255 421 549 79 603 719 950 73 116028 55 150 374 91 599 806 57 964 88 117039 156 84 551 651 69 913 28 99 118111 26 256 85 542 93 736 61 984 119001 91 105 72 213 96 377 498 752 827 96 937

120002 100 13 215 368 533 668 74 795 939 121030 50 78 231 408 83 532 71 660 702 64 5 832 122534 68 639 915 123376 81 521 658 74 925 38 124124 84 670 899 955 125023 75 250 5 498 126169 271 359 65 572 797 819 127125 90 627 68 877 995 128251 325 415 23 65 90 503 95 644 89 742 55 808 129056 229 403 650 764 895 959

130416 85 349 131021 41 76 356 60 441 5 518 638 722 132017 67 432 576 644 133070 99 142 212 17 444 82 538 600 838 134172 230 59 319 590 5 625 88 867 135171 235 524 70 662 735 73 135204 39 663 814 137000 25 155 238 338 650 74 765 83 823 138291 432 500 691 773 883 139008 169 206 310 434 96 8 800 59 957 94

140025 130 353 421 527 70 633 713 32 870 950 141020 195 251 82 304 434 654 826 78 951 142046 125 303 637 47 74 753 76 844 66 143081 335 715 64 850 945 144189 234 77 700 70 891 940 67 145021 9 ..9 62 256 472 634 67 145032 656 147024 303 6 29 764 830 3 77 148022 56 107 82 207 82 358 505 675 82 769 822 43 910 70 149037 61 116 201 357 81 598 637 710 23 821 40 993

150007 70 127 237 325 41 411 541 83 616 61 70 151022 150 409 757 802 24 912 152039 119 42 58 552 703 90 153090 102 38 291 427 36 541 75 918 154105 81 155059 310 400 560 825 832 911 156090 165 207 32 96 348 64 569 157149 283 89 382 85 423 40 72 97 616 757 850 158196 438 70 559 674 81 719 806 991 159034 204 41 315 86 722 75 992

160449 77 713 69 97 804 161086 112 494 555 624 26 770 96 904 162036 94 422 62 970 163109 19 414 569 984 85 164049 103 210 371 518 56 731 48 946 165283 390 448 56 503 99 811 53 96 932 58 166056 107 15 27 247 86 371 89 619 66 167063 124 58 252 85 385 420 60 63 93 500 724 882 168065 245 70 423 501 613 754 169065 730 837 68 992

170031 33 75 395 420 519 27 61 637 71 707 840 994 171167 268 72 78 328 84 410 17 615 77 797 801 39 172006 38 45 332 78 453 555 57 664 777 942 173013 127 40 82 293 378 483 542 85 621 62 73 803 174032 166 227 75 87 564 654 927 175043 348 93 487 613 40 809 44 88 908 10 176086 266 418 545 57 86 635 786 956 177199 261 483 960 178139 260 409 58 74 562 87 98 674 75 730 70 873 913 74 179073 202 303 500 28 637 95 858 70

180048 57 59 88 193 204 492 94 771 833 181276 500 609 749 880 182059 178 221 308 543 692 807 22 24 56 943 86 183024 165 243 56 520 843 56 57 184020 248 95 322 25 33 54 449 65 545 689 751 861 921 93 185078 253 347 70 89 817 19 72 186203 378 401 520 56 62 85 600 22 753 93 864 76 911 63 187071 324 52 66 414 84 653 895 921 188152 375 83 493 861 189165 223 69 334 80 84 457 558 724 809 17 63 972

190456 74 542 88 615 87 734 85 807 74 191006 157 92 253 413 506 192036 97 214 503 780 193193 330 519 36 676 874 194029 170 226 32 426 512 67 626

III ciągnienie

178 1044 125 823 41 901 11 2048 109 526 72 690 2 3628 977 4202 35 330 94 7 595 612 899 5040 184 327 613 790 6046 412 770 91 7235 790 862 8851 87 9253 750

10314 442 692 902 11836 96 12042 344 5 404 824 13057 128 220 325 52 560 832 14092 406 31 624 894 930 77 15228 601 62 761 73 4 16037 17164 712 22 18124 138 19350 66 574 663 752 809

20499 755 912 21180 294 562 22084 153 222 34 479 555 817 23008 287 48 39 24222 303 573 854 943 25057 187 342 91 486 26379 602 859 27038 96 493 28249 646 794 819 67 29145 324 566 764

30128 30 65 253 31163 373 729 823 971 32046 371 599 655 33487 522 85 34187 212 87 646 88 973 35040 300 619 56 744 945 71 36019 389 439 572 787 931 79 37287 99 434 641 719 56 79 884 998 38114 51 911 39074 249 91 820

40050 180 97 914 41535 924 42072 536 687 43227 461 523 663 44031 133 45161 222 836 915 46307 937 47010 102 213 85 503 645 980 48870 49376 416 530 854 935 99

50169 232 559 51199 485 534 62 52155 315 798 860 98 53326 93 730 803 957 54181 449 620 809 10 981 55149 310 25 54 92 411 75 535 604 56043 817 57107 723 58152 200 20 306 527 767 961 59166 92 725 94 959

60371 446 510 682 61263 84 360 86 902 62166 287 511 25 725 69 63119 64312 512 65034 82 178 288 698 773 826 66004 47 244 625 741 828 74 947 67412 574 68017 205 345 464 612 60 723 835 69226 340 575 790

70079 149 279 344 88 789 963 71050 123 73 245 72137 41 92 373 84 73362 634 847 86 74153 73 274 581 888 916 75108 82 759 77 957 76352 857 77302 22 915 78203 70 98 351 551 4 835 911 38 51 79145 246 315 92 405 503 673 896 917 38

80468 692 711 81529 892 921 82066 155 83488 567 96 84194 403 14 510 702 886 923 85302 623 86520 755 68 83 988 87061 272 321 702 915 25 88385 408 843 89010 395 468 73 573 942

90094 256 355 414 84 542 4 91215 306 27 587 832 92393 606 836 93140 62 240 73 504 912 61 94037 333 43 531 616 869 95439 600 75 768 81 804 96353 603 97216 305 29 520 51 98203 99140 700 36 878

100058 2.3 891 7 101027 476 745 102075 184 283 483 103309 56 429 73 678 940 104114 52 82 403 968 105071 172 374 682 92 106954 107243 591 705 25 45 51 834 108160 272 9 109339 53 613 94

110082 491 111856 97 112149 54 221 37 339 438 527 695 8 767 77 838 113230 343 761 950

114096 240 404 747 994 115282 738 79 829 953 85 116425 668 733 117023 220 59 372 753 118167 400 557 614 79 847 119065 370 538 993

120007 38 57 141 602 19 716 903 12 121 156 70 310 122042 209 367 482 123078 234 753 124199 650 739 125028 110 839 48 126043 94 105 31 60 283 432 76 127200 83 563 825 128046 236 340 774 129035 436 702 25 23 70

130141 567 944 51 131016 34 88 91 217 18 350 132159 374 507 654 78 133045 192 433 574 619 134081 365 135379 864 904 20 136335 545 72 78 823 30 137004 6 109 453 59 548 97 761 79 900 3 138236 41 690 876 139084 316 64 491 571 757

140257 369 406 97 506 141283 523 142045 145 658 956 143524 829 144119 214 45 362 499 658 729 862 145011 88 110 241 635 992 146503 693 798 147184 232 653 847 148331 533 669 734 149036 285 501 14 839

150247 324 753 913 90 151042 415 27 825 70 153497 627 793 154076 97 249 155406 545 914 156858 925 63 157085 140 70 600 158045 340 72 480 573 90

160200 17 300 17 672 82 161056 114 34 337 894 162224 63 347 598 767 163282 390 448 164470 81 165302 166007 241 94 592 167959 168352 66 649 829 169265 397 659 88 917 70

170152 220 344 565 634 888 171012 258 641 172003 12 226 450 173115 230 385 721 837 961 174004 186 364 427 888 175053 317 479 654 176044 81 106 760 177293 793 951 178133 276 377 457 556 90 957 179004 878

180711 181169 408 15 834 574 182134 663 183146 81 215 491 838 184221 683 185436 583 733 964 186439 686 187251 612 57 812 924 52 188140 279 618 842 189 574 892 57 927 50

190047 396 407 651 191016 117 64 65 242 560 689 700 41 192263 452 689 733 193025 44 457 540 733 898 194083 152 481 532 672 839 965 67 89 99

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana Zł 25.000 na nr. 145597

Zł 20.000 na nr. 157968

Zł 10.000 na n-ry. 142803 155003

Zł 5.000 na n-ry. 4390 18070 77962 81340 140908 154240 186354

Zł 2.000 na n-ry. 20039 27220 27812 31348 35084 99260 106004 114930 145408 150062 153074 188446

Zł 1.000 na n-ry. 1577 6043 19475 26053 28338 35944 37194 42738 47557 53919 54198 74101 75511 76215 77647 101807 102963 111833 113205 118537 118579 129370 139549 139710 140564 168393 168778 169091 173360 176839 185069

Wygrane po 200 zł.

97 268 359 67 88 451 636 66 71 98 746 972 1010 124 71 254 358 748 891 2022 257 327 71 74 88 502 87 818 3009 413 4080 474 874 5397 458 541 705 910 6038 93 381 943 76 7152 65 257 81 543 879 957 8212 492 858 9335 629 39 98

10574 11807 23 12298 305 37 786 13201 374 917 14154 533 620 746 15226 404 745 82 68 16123 274 777 832 88 17026 588 608 18224 446 19319 73 980

20214 348 50 714 21415 574 89 632 942 22184 291 351 831 23054 349 556 799 883 24290 362 786 952 55 25181 208 359 530 73 26442 543 44 70 662 838 48 917 19 27059 95 404 673 835 28160 487 656 997 29035 63 350 472

30127 205 592 617 31551 998 32227 517 39 33168 352 523 826 34230 353 440 607 35170 304 757 53 918 32 35055 245 438 37131 36 487 610 710 78 852 38131 78 717 39052 434 855 926

40309 514 953 41032 79 183 330 663 750 827 99 903 97 42152 54 702 43050 308 490 44433 573 756 827 922 27 45197 674 45042 488 580 897 907 14 31 47025 125 39 324 48050 236 339 49163 75 378 505 23 600 898 97

50058 226 43 305 98 505 91 650 815 910 51094 134 69 470 928 84 52041 369 521 703 31 870 53478 850 950 54407 86 87 527 37 55467 507 639 55027 614 97 57257 728 947 58002 347 604 59082 257 320 46 76 425 25 528 746 827

60137 353 403 780 907 61567 672 778 890 62153 537 714 887 921 63025 65 210 19 333 607 14 753 64014 28 214 34 652 846 66085 89 403 57 551 670 887 67076 438 56 71 501 68421 589 746 841 69106 309 56 473 59 709 850

70357 811 49 935 71072 216 308 543 72435 663 75 837 73542 761 74137 276 666 848 75093 237 460 549 830 53 63 79

76440 611 19 20 782 803 77187 201 480 93 766 78075 371 490 558 608 709 66 84 813 953 79288 309 69 455 850

80100 76 94 695 822 953 81000 49 287 306 27 733 63 946 82121 202 31 331 527 93 697 751 879 83012 16 57 179 439 82 920 88 84119 491 664 85658 86043 4 115 908 33 91 87523 689 88002 357 745 802 84 89370 749

90351 449 864 91087 664 722 92538 953 68 93191 313 89 543 83 94118 450 913 95133 41 388 684 810 51 920 96514 615 842 97187 313 63 98038 103 273 326 78 689 960 99005 99 195 616 97

100004 181 264 8 463 841 101202 588 930 102095 590 705 95 926 49 103172 495 584 676 104003 483 105007 42 356 760 106040 620 795 107245 437 681 798 832 108003 407 914 76 109324 976

110390 552 63 111148 52 391 655 112392 602 50 839 40 60 113195 507 601 872 971 3

114050 70 164 495 844 953 115008 502 40 692 784 116092 582 838 117075 121 442 721 118198 554 783 815 119121 733

120481 639 757 121240 339 673 525 122039 123611 71 124100 507 642 74 845 68 125093 192224 396 460 944 125434 748 127165 772 128142 62 81 129177 819 29

130020 69 77 674 85 937 131341 93 534 622 58 841 85 967 132182 202 34 513 689 133059 90 199 606 134114 247 664 803 135020 105 622 136096 914 137809 925 86 138001 81 477 906139100 489 715 820

140436 828 81 141663 837 946 142015 31 236 84 426 714 143764 952 144202 42 514 775 845 937 145065 100 668 93 597 146236 509 147516 67 91 997 148052 122 424 663 149141 529 923

150430 829 933 151268 152984 153462 94 790 833 154251 381 794 807 900 155059 117 227 47 74 314 566 9 684 156311 440 544 157088 107 210 518 158026 42 128 463 533 86 635 938 159089 382 449 511 740 818 40 82 938

160095 353 721 67 850 71 161162 383 409 870 163057 103 762 945 164093 263 487 567 783 165052 207 82 615 165687 703 968 74 167619 895 168046 111 314 169356 660 90

170126 98 338 91 456 93 535 856 171093 276 371 94 474 702 938 172322 520 727 173463 826 174199 246 363 413 726 992 175142 414 99 711 22 854 927 176264 316 404 637 735 839 927 87 177069 104 319 417 36 515 71 642 730 178092 258 503 841 912 66 179203 462 588 638 874 914 62

180251 373 50 445 852 181013 187 289 443 627 182492 751 810 183307 639 882 996 184060 556 185029 273 506 670 759 186006 56 110 868 187796 933 188041 148 285 395 633 52 189027 417 519

190290 826 36 915 191093 407 42 89 564 797 869 990 192026 316 84 431 942 194074 201 408 835 933

Gospodyni, u której mieszkali James i Anna Morette, stwierdziwszy, że jej sublokatorzy posiadają pieniądze, w mig spełniła każde ich żądanie i była dla nich nad wyraz uprzejma.

Pewnego wieczora weszła do ich pokoju w zupełnie innym nastroju. Oświadczyła im, że agenci Cze-ki pytali się o nich. Wiadomość ta wywarła na szpiegach piorunujące wrażenie.

107.

Meliński cieszy się sympatią Jakackiego

— Może pani się omyliła? — zapytał James. — Może agenci nie myśleli o nas? Co chce od nas Cze-ka? Jesteśmy przecież starymi ludźmi.

— Nie, nie mylę się — odparła gospodyni. — Pytali mnie, jak długo państwo tu mieszkają, kto do was przychodzi, czy czasem nie słyszałam o czym państwo rozmawiają pomiędzy sobą.

— Czy wymienili nasze nazwisko?

— No, tak, Kiszyryn...

— Prawdopodobnie zwykły wywiad. — James starał się zbagatelizować całą sprawę.

— Nie, nie, to nie jest zwykły wywiad... — gospodyni nie zgodziła się z Jamesem. — Gdy wyszłam na miasto, aby coś kupić, zatrzymało mnie dwóch młodzieńców, w których od razu poznałam agentów Cze-ki, i zapytało mnie: „Czy mieszka u pani starsze małżeństwo?" — „Mieszka" — odparłam. — „Jak się nazywają?" „Kiszyryn" — odpowiedziałam.

— To pani powiedziała im jak się nazywamy? Oni nie wiedzieli?... — zapytała Anna Morette.

— Najprawdopodobniej wiedzieli, ale przecież musiałam odpowiedzieć na zadane mi pytanie. Następnie pytali mnie, skąd państwo przybyli, czym się zajmujecie, kto do was przychodzi i czy nie mówicie o takich rzeczach, które mają związek, jak że się to nazywa, ach już wiem, z polityką... Powiedziałam im, że państwo jesteście bardzo porządnymi ludźmi, że poza synem nikt do was nie przychodzi i że nigdy nie rozmawiacie o polityce. Agenci nie pozostawiali mnie jednak w spokoju. Znów mnie zasypali pytaniami. Pytali mnie, czy dużo przebywacie w domu i co robicie? Byłam już tym zniecierpliwiona i odparłam krótko, że nie mam zwyczaju nikogo szpiegować i nie wiem co robicie. Dodałam tylko, że jesteście uczciwymi sublokatorami i że nie powinnam was pilnować, nic mi bowiem nic skradniecie... Może państwo mi powiedzą, czego oni od was chcą? Już cała drżę ze strachu... W dzisiejszych czasach... Bóg wie co jeszcze z tego może wyniknąć...

— Kto wie, czego oni chcą — wstrząsnął James ramionami. — Jesteśmy lojalnymi obywatelami, nasz syn jest wyższym urzędnikiem, nie popełniliśmy nic złego, to z pewnością jest zwykły wywiad...

— A jeśli przyjdą po raz drugi, co mam im powiedzieć?

— Niech pani powtórzy to samo, co pani już raz im oświadczyła... Zresztą my się niczego nie boimy... Jesteśmy starymi ludźmi i co możemy uczynić złego... — westchnęła boleśnie Anna Morette.

Gdy gospodyni w końcu opuściła pokój, szpiedzy przez dłuższą chwilę milczeli, wiedzieli bowiem, że ciekawska wdowa lubi stać pod drzwiami i podsłuchiwać. Dopiero po upływie pół godziny zaczęli się zastanawiać nad wytworzoną sytuacją.

James sądził, że był to zwykły wywiad. Dopiero przed kilku dniami zameldowali się, więc Cze-ka chciała wiedzieć, kim oni są i co robią. Gdyby na nich padło najlżejsze tylko podejrzenie, gdyby choć przez chwilę w Cze-ce przypuszczano, że oni są zbiegłymi szpiegami angielskimi, od razu by ich aresztowano.

... razie nie zaszkodziłoby, gdybyśmy stąd się wynieśli i ... jeszcze dziś — rzekła Anna Morette.

James jednakże był innego zdania. To tylko przeszkodziłoby ich dalszej pracy, ... po wtóre takim postępowaniem wykazałby, że rzeczywiście ... są podejrzanymi ludźmi. Gospodyni od razu się połapała, że „małżeństwo Kiszyryn" przestraszyło się agentów Cze-ki i dlatego się wyprowadziło, po trzecie znalezienie innego mieszkania w obecnych czasach nie jest rzeczą łatwą.

— Trudno, — oświadczył w końcu James — musimy tu pozostać i czekać na dalszy bieg wypadków. Jeszcze raz ci powtarzam, gdyby Cze-ka powzięła choćby najlżejsze podejrzenie, że jesteśmy „niebezpiecznymi szpiegami", od razu by nas aresztowano.

W nocy oboje spali bardzo niespokojnie. Najlżejszy szmer wyrywał ich ze snu. Od razu zdawało się im, że to agenci Cze-ki przychodzą po nich. Noc jednakże minęła spokojnie i następnego dnia nie zaszło nic godnego uwagi. Gospodyni w dalszym ciągu zanudzała ich swą gadatliwością i mdłą uprzejmością, jak gdyby zupełnie zapomniała o wczorajszej rozmowie z czekistami.

— Gdyby Cze-ka miała nas na myśli, nie bawiłaby się z nami w ceregiele i tak długo by nie czekała — uspokajał James swą koleżankę.

I James nie omylił się w swych przypuszczeniach. W Cze-ce oczywiście poza Melińskim, nikt nie miał pojęcia, że na Pietrowce pod 16, na ożywionej tej ulicy, przebywają agenci „Intelligence Service". Ze specjalnych względów młodzieńcy wypytywali gadatliwą gospodynię o jej sublokatorów, małżeństwo Kiszyryn.

Po zdemaskowaniu Anny Morette i Jamesa, przy Cze-ce powstała specjalna, ściśle tajna komisja, której zadaniem było śledzić i interesować się życiem wszystkich współpracowników Cze-ki. Nikt z czekistów nie wiedział o istnieniu tej komisji.

Między innymi członkowie komisji tej poczęli śledzić również i Melińskiego. Zauważyli, że udał się na Pietrowkę i wszedł do domu oznaczonego numerem 16. Zaciekawiło ich do kogo udał się Meliński. Przede wszystkim zbadali dozorcę i dowiedzieli się, że mieszkanie, do którego wszedł Meliński, zajmuje pewna stara wdowa, która niedawno odnajęła jeden ze swych pokojów starszemu małżeństwu.

Dwaj członkowie komisji zainteresowali się tym małżeństwem. Wiadomości, jakie uzyskali od właścicielki mieszkania, całkowicie ich zadowoliły. Dwoje starych ludzi, całymi dniami siedzą w domu, nikt poza synem ich nie odwiedza, nigdy nie rozmawiają o polityce. Jednym słowem byli to całkiem lojalni ludzie, widocznie krewni Melińskiego. Młodzieńcy postanowili przy okazji zapytać Melińskiego, czy nie zna przypadkiem państwa Kiszyryn.

— Meliński należy do jednych z najzdolniejszych i najuczciwszych współpracowników Cze-ki — oświadczył jeden z członków komisji. — Sądzę, że dalsze śledzenie go jest zupełnie zbędne.

W raporcie, który obaj młodzieńcy złożyli komisji o Melińskim, między innymi pisali: „Poza wszelkim podejrzeniem. W jego postępowaniu nie zauważyliśmy nic podejrzanego"...

* * *

W tym samym czasie Jakacki nie zaznawał spoczynku. Jego zdrowy chłopski rozum mówił mu, że przez zdemaskowanie Jamesa nie zlikwidowało jeszcze komórki kontrrewolucyjnej, gnieżdżącej się w Cze-ce. Nikogo ze swych kolegów nie mógł konkretnie podejrzewać, ale czuł że niebezpieczeństwo grozi z ... samej Cze-ki. Przede wszystkim szło mu o zjazd. Jeśli w Cze-ce siedzi ktoś ze spiskowców, wówczas w żadnym wypadku nie uda się przeszkodzić wykonaniu zamachu na uczestników zjazdu. A że organizacje kontrrewolucyjne za wszelką cenę, będą chciały wykorzystać tę jedyną w swym rodzaju okazję, jaką będzie zjazd Sowietów, w którym wezmą udział najwybitniejsi bolszewicy z Leninem na czele i dokonają zamachu—w to Jakacki nie wątpił ani przez chwilę...

Dalszy ciąg jutro.

JÓZEF BIAŁOSKÓRSKI

HISZPAŃSKA LEGIA CUDZOZIEMSKA

ze wspomnień b. sierżanta Legii Cudzoziemskiej w Maroku

48.

Wszedłem do drugiego pokoju. Tam znowu znajdowało się dwóch Polaków: jeden z Cieszyna, drugi z Wilna. Ten z Cieszyna służył nawet w wojsku polskim, a jak zapytałem się go jakiej narodowości, odparł po czesku:

— Czech jestem.

Spojrzałem na niego wzrokiem pełnym oburzenia i zapytałem po francusku:

— Co ty jesteś Czech?

— Naturalnie,—odrzekł bez zająknienia.

Znałem dość dobrze czeski, trzy lata przebywałem w Czechosłowacji, więc zwróciłem się do niego w tym języku.

Polak nie znał absolutnie czeskiego i poza powiedzeniem „Czech jestem" mówił łamaną polszczyzną, która w jego pojęciu miała zastąpić czeski.

To mnie już do reszty oburzyło i wykrzyknąłem:

— Jaki z ciebie Czech, gdy tego języka wcale nie znasz! Dlaczego wypierasz się Polski — i go porządnie objechałem.

Rzekomy Czech przybrał taką żałosną i nieszczęsną minę, że w końcu zostawiłem go w spokoju.

Obok niego stał jakiś inny rekrut. Zapytałem go:

— Jakiej jesteś narodowości?

— Ten z miejsca odparł:

— Jestem Niemiec.

— No widzisz głupi rzekomy Czechu, dlaczego Niemiec ten nie wstydzi się swej narodowości, a ty wypierasz się swej?

Podszedłem do drugiego Polaka, Gryczenki, tego z Wilna, zapytałem się go:

— Jaka narodowość?

— Polak jestem! — wykrzyknął na cały głos, że aż zahuczało.

— No dobrze rzekłem i opuściłem pokój.

— Czekajcie, polscy Niemcy i Czesi — pogroziłem im w duchu — pokażę wam, jakie mogą być skutki wypierania się własnej narodowości.

W korytarzu spotkałem jednego kaprala, Polaka, z tego samego oddziału i opowiedziałem mu o tych dwóch Polakach.

— Zapierają się swej ojczyzny, ponieważ przypuszczają, że jestem Niemcem — dodałem.

— Co mówicie sierżancie,— zdziwił się kapral, — to oni są Polakami? Wcale o tym nie wiedziałem, przy każdej okazji podawali się za Niemca i Czecha.

— Teraz masz niezbite dowody, że tak nie jest. Co im z tego przyjdzie, że nie przyznają się do swej polskości. Dla nas na przykład jest zaszczytem być Polakami i zawsze to podkreślamy, nieprawda? Ale oduczymy ich tego. Począwszy od dnia jutrzejszego będziesz ich tak gnębił, że następnym razem będą pamiętali, jakiej są narodowości, tak jak to uczynił Gryczenko, który jest Rosjaninem, a głośno krzyknął, że Polak.

— Jutro jak podzielę kompanię — ciągnąłem dalej — weźmiesz ich do siebie i dasz im odpowiednią szkołę.

— Dobra, — zgodził się kapral.

Następnego dnia przy zbiórce zbliżył się do mnie kapral i oświadczył:

— Cała kompania już wie, że pan jest Polakiem.

— To bardzo dobrze.

Przystąpiłem do dzielenia żołnierzy według narodowości. Dziewięciu Polaków, którzy przyznali się do swej narodowości, wybrałem do swej kompanii. Ratajczyka zaś i „Czecha" przydzieliłem kapralowi Polakowi. Ci spoglądali na mnie spode łba, ale nie zwracałem na to uwagi. Moim zachowaniem dałem im do zrozumienia, że nic mnie nie obchodzą.

Kapral, wiedząc co ma z nimi robić, zadał im podczas ćwiczeń takiego bobu, że ledwie się trzymali na nogach. Ale on był dla nich bezlitosny i w dalszym ciągu ich gnębił, każąc wykonywać najtrudniejsze ćwiczenia i za każdy najmniejszy błąd powtarzać po wielokroć jedno i to samo ćwiczenie.

Po dziewięciu dniach obaj byli już tak wyczerpani, że zapomnieli o swej przybranej ojczyźnie. Zrozumieli dlaczego ich gnębimy i przeto od razu przeobrazili się w gorliwych Polaków. Ratajczyk poszedł do biblioteki, wyciął podobiznę Marszałka Piłsudskiego i zawiesił ją nad swym łóżkiem.

Podszedłem do niego i zapytałem:

— Co się z tobą nagle stało? Nigdy nie słyszałem i nie widziałem, aby Niemiec wywieszał podobiznę Naczelnika Piłsudskiego?

Ratajczyk zmieszał się i wyjąkał sucho.

— Jestem przecież Polakiem.

— A dlaczego dotychczas wypierałeś się tego?

— Miałem specjalne powody, o których nie mogę powiedzieć — odparł i oblał się rumieńcem.

Machnąłem ręką i odszedłem. Od tej chwili dałem mu spokój.

Również i „Czech" radykalnie się zmienił. Jak tylko mnie widział, zaczynał gwizdać nasz hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

W Legii było dużo takich Polaków co się wypierali swej polskości

Do Legii można wstępować pod fałszywym nazwiskiem i fałszywą narodowością. Często różnego rodzaju przestępcy, którzy mają na sumieniu jakieś grubsze przewinienie, korzystają z tego. Oto i pewnego razu skorzystał z tego jeden Polak, który podał się za Niemca, Afreda Heinze. Po przesłużeniu 5 lat w Legii, gdy został zwolniony, musiał opuścić wraz z innymi Niemcami Francję. Władze francuskie bowiem nie pozwalały zostać w kraju na robotach obywatelom niemieckim.

Dalszy ciąg jutro.

KINO-TEATR
CZARY
w Piotrkowie

Największa rewelacja sezonu! Laughton, Gable, Franchot Tone oraz słynne piękności egzotyczne w tryumfalny filmie
BOUNTY
— Film, który kosztował 2.000.000 dolarów —
Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOSCI"
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR
NOWOSCI
w Piotrkowie

Wielki film szpiegowski zrealizowany na podstaw[ie] autentycznych dowodów p. t.
Tajna brygada
Miłość i obowiązek, oto pytanie na które odpowied[zą] Vera Korene i Jean Murat
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po p[oł.]

Kasa Bezprocentowa założona w Piotrkowie

W dniu 17-go stycznia 1937 r. odbyło się 1-sze Walne Zebranie Chrześcijańskiej Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej organizowanej na powiat piotrkowski z miastami Sulejów i Bełchatów.

Inicjatywę zorganizowania tej kasy podjęli rzemieślnicy. W zebraniu wzięli udział członkowie wspierający (których udziały wynoszą najmniej 60 zł), oraz członkowie zwyczajni, wpłacający 30 gr mies. i mający prawo korzystania z bezprocentowych pożyczek.

Po zagajeniu Zebrania przez członka Komitetu Organizacyjnego p. Faustyna powołano na przewodniczącego Zebrania Prezesa Izby Rzemieślniczej przybyłego na zebranie z m. z m. Łodzi p. Kopczyńskiego.

Przed przystąpieniem do wyboru na zapytanie red. Kalwarego jakie są cele i zadania kasy, naświetlił czym jest Bezprocentowa Kasy Pożyczkowa dyr. Dobosz—delegat Izby Rzemieślniczej. Zaznaczył on, że w Województwie Łódzkim jest już 15 Chrześcijańskich Kas tego rodzaju. Korzystają one ze skromnych zapomóg Izby Rzemieślniczej, ale tym niemniej działalność ich rozwija się bardzo dobrze. Przewiduje udzielanie bezprocentowych pożyczek drobnym rzemieślnikom, kupcom i chałupnikom do 250 zł.

W dyskusji przy wyborze Zarządu Prezes Polskiego Zw. Jedn. p. Kolasa Wł. podkreślił, zupełnie słusznie, nie ujmując zasług Komitetowi, że czynny udział w organizowaniu Kasy Bezprocentowych Pożyczek powinno wziąć również kupiectwo polskie i niejako ograniczenie organizacji wyłącznie tylko w ramach garstki działaczy jest niepoważnym posunięciem. Błąd ten należałoby jaknajprędzej naprawić skoro Bezpr. Kasa Pożyczkowa ma być pomocną tak zbiedzonemu rzemieślnikowi, jak i kupcowi, przeto w zarządzie powinni być reprezentowani narówni tak jedni jak i drudzy.

Wielce nieprzyjemnym zgrzytem było następnie mieszanie się do dyskusji w sprawie wyboru Zarządu, delegata Izby Rzemieślniczej dyrektora Dobosza, który pozwolił sobie nawet na sprowadzenie dyskusji na teren osobistych wycieczek, przeciwko prezesowi Polskiej Jedności Gospodarczej p. Kolasie Wł.

Jakkolwiek na zebraniu nikt nie zwrócił uwagi p. delegatowi na to wystąpienie może przez poczucie gościnności wobec gościa, należałoby życzyć sobie, aby delegaci bardziej liczyli się z obecnymi, a przedewszystkim nie mieszali się do dyskusji nad wyborem zarządu.

Wybrani zostali do zarządu: ks. dziekan Góździk Józef, p. Gierymski, prezes Faustyn, adw. Owczarek, Męcikiewicz Marian, Nowak Stanisław, Rybak Konstanty, Wesołowski Aleksander i Róziecki Józef.

Do Komisji Rewizyjnej: Wł. Herzig, Krukowski, Uniszewski, Zerkowski i Gadzinowski.

W skład Komisji Kredytowej: Kraś Józef i Witkowski Marian.

Jakkolwiek niezupełnie zgadzamy się z zastosowaną metodą pracy organizacyjnej tym niemniej szczerze życzymy nowopowstałej polskiej placówce gospodarczej jaknajpiękniejszych rezultatów pracy i walnego przyczynienia się do uzdrowienia stosunków gospodarczych w Polsce.

Również objektywnie i z uznaniem (jakkolwiek niecałkowitym) do dotyczasowej działalności Komitetu, a w szczególności jego przewodniczącego p. Faustyna.

Wyrażamy nadzieję, że słabe strony organizacyjne zostaną z czasem usunięte i że Chrz. Kasa Bezprocent. Pożyczek rozwinie jaknajintensywniejszą działalność pomocniczą wśród naszych drobnych rzemieślników, kupców i chałupników.

Rozbudowa

Muzeum Narodowego w Warszawie

Muzeum Narodowe w Warszawie rozbudowuje się obecnie coraz bardziej. Jak dowiaduje się Ajencja PIL, już w najbliższym czasie zostanie przeniesiona druga część Muzeum z ul. Podwale 15 do właściwego pięknie rozbudowanego gmachu, w Alei 3-go Maja, Znajdą więc tu pomieszczenie cenne okazy malarstwa polskiego i obcego, które publiczność będzie mogła oglądać w jednym miejscu, o co dyrekcja Muzeum od dłuższego już czasu zabiegała.

Kupujcie wyroby krajowe

w Piotrkowi[e]

MÓWIĄ ŻE...

...gorszącą bójkę wywołał[a mię]dzy sobą rodzina sukc. P. [w cza]sie której Aronek, został [...] choć zasłużenie poturbowa[ny]

proszki dla dorosłych [...]
KOWALSKIN[A]
stosuje się przy uporczywych
BÓLACH GŁOWY

Komitet Dni Polaka z Zagranicy

i zbiórki na Fundusz Szkolnictw Polskiego Zagranicą zorganizowany w Piotrkowie

Na zebraniu organizacyjnym dnia 15 stycznia 1937 roku w lokalu Starostwa ukonstytuował się Powiatowy Komitet Dnia Polaka z Zagranicy i Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Do Prezydium zostali wybrani: Inspektor Szkolny St. Mucha jako Przewodniczący, Starosta Powiatowy I. Strzemiński, pułk. A. Świtalski, Ksiądz Dziekan J. Goździk, Prezes Sądu H. Angiewicz, Mecenas D. Kleyna, Prez. L. Jasiński, Prezes J. Pr[illegible]epieść, prezydent St. Fiszer, Dyrektor Kotkowski K., Dyrektor Stanisław Kaurzel jako sekretarz.

Do sekcji Propagandowo-organizacyjnej weszli: ksiądz Dziekan J. Goździk, jako przewodniczący sekcji, oraz dyr. L. Badek, dyr. Wanda Grabowska, dyr. Jelnicki, dyr. J. Trzebuchowski, red. B. Kalwary, red. Pluta, red A. Pański, zes Jopkiewicz, dyr. J. Krasoń, prezes K. Dratwina oraz dr. Brzezowski.

Do sekcji finansowo-zbiórkowe. weszli: dyr. K. Kotkowski jako przew. sekcji, oraz prezes J. Papiński, prezes. A. Bald, dyr. W. Konopacka, dyr. St. Pająk, dyr. W. Kruszyński, dyr. M. Drecka, prezes A. Wesołowski, prezes Sz. Warszawski instruktor Z. Dziędzielewski.

Komitet postanowił zwrócić się z gorącem apelem do społeczeństwa, by nie odmówiło poparcia swego i składek na wzniosły i bliski każdego Polaka cel jakim lest Fundusz na Szkoły Polskie Zagranicą.

Premiery w kinach

Marlena Dietrich i Gary Cooper w Kinie „Czary"

Dyrekcja kina Czary nie szczędząc kosztów i trudu, aby zadowolnić nawet najwybredniejsze upodobania bywalców kina; Wyświetla filmy t. zw. „szlagiery", jeden po drugim. Po tak potężnym arcydziele filmowym jakim jest film „Bounty" zapowiada film „Pokusa" w którym Marlena Dietrich i Gary Cooper niezapomniana para kochanków z filmu „Maroko" ukażą się znowu razem w tym filmie.

Film ten reżyserował znakomity realizator „Pożegnania z bronią" — Frank Borzage. — Jak donoszą nam pisma z Hollywood, Ernest Lubitsch osobiście reżyserował niektóre sceny w tym filmie.

Jeszcze w żadnym ze swych poprzednich filmów Marlena Dietrich nie wyglądała tak kusząco. W każpej scenie nkazują się wolśniewających tualetach specjalnie dla niej skomponowanych przez Fraksa Bontona.

Partnerem Marleny jest Gary Cooper, z którym grała już poprzednio w filmie „Maroko„. Temat „Pokusy" jest niebanalny; piękny romans awanturnicy i przystojnego Amerykanina rozgrywający się w Paryżu i pod palącym niebem południa.

Film „Pokusa„ wyświetlać będzie wkrótce nasze najsympatyczniejsze kino „Czary"

ZWALCZAMY

system łapowniczy

Prasa warszawska podchwytuje zdanie min. Grabowskiego, wygłoszone w komisji budżetowej, że w Ministerstwie Skarbu powstał „system łapowniczy" Michalskiego i dorzuca takie uwagi:

„Gdyby się min. Grabowski zainteresował „systemem cenzury" pism stołecznych gdyby wiedział jak cenzorzy drżą przed różnymi potentatami z poszczególnych ministerstw, którzy nie chcą „kalać swego gniazda" przykrymi wiadomościami w prasie, toby zrozumiał, dlaczego opinia publiczna nie dopomogła prokuratorowi do wykrycia „systemu łapowniczego" Michalskiego w Ministerstwie Skarbu nie zaręczamy, że mogła, bo we wszystkich redakcjach pism stołecznych znano fakty, świadczące o „systemie łapowniczym Michalskiego".

Trzeba sobie uświadomić, że przestępstwo ruguje się i zwalcza nie tylko systemem kar, ale także presją opinii publicznej reprezentowanej przez prasę.

Pod tym względem jest i u nas w Piotrkowie szerokie pole do działania.

Śmiało i odważnie za tępieniem nieprawości występuje zawsze „Dziennik Piotrkowski" za co macherzy wszczynali przeciwko nam kampanie, ale wiemy, że zdrowa część opinii stoi po naszej stronie.

Wszędzie agitują

W dniu 17 b. m. przez tut. Wydział Sledczy zostali zatrzymani Baryła Stanisław, lat 26, zam. w Piotrkowie, przy placu Czarnięckiego 9 i Losota Tadeusz, lat 21, zam. w Piotrkowie przy ul. Poleśnej 16, obaj robotnicy, którzy w tymże dniu podczas wypłaty robotników na hucie szklanej Hortensja w Piotrkowie kolportowali wśród tychże robotników nielegalne czasopisma. Zatrzymani przekazani zostali do dyspozycji Sądu.

Rewizja u złodzieja

W dniu 16 b. m. Posterunek P. P. w Bełchatowie zatrzymał Gaszewskiego Jana, lat 36, zam. w Bełchatowie przy ul. Czapliniec, u którego podczas rewizji w stodole odnaleziono skradziony towar, na szkodu Zuchowskiego.

Na fali radiowej

Radio-City w Warszaw[ie]

Jak się dowiadujemy, w [naj]bliższym czasie mają być za[czę]czone pertraktacje „Pols[kiego] Radja" o kupno placu po[d bu]dowę gmachu centrali radi[owej] polskiej w Warszawie.

Gmach ten [illegible] na [miej]scu dawnego dworca kolei G[rój]jeckiej na placyku przed gł[ów]nym wejściem na Wystawę [Me]talowo-Elektrotechniczną.

Projektowane jest wybu[do]wanie wieży 70 m. (około [...] pięter) na której możnaby [u]mieścić w przyszłości stację [na]dawczą telewizyjną, która [...] montowana obecnie na gma[chu] „Prudentialu", a obok tej [wie]ży w poszczególnych blok[ach] rozmieszczone będą studi[a i] biura.

Wieża ta będzie upiększen[iem] miasta, gdyż znajdować się [bę]dzie na przecięciu projekto[wa]nej Alei Batorego z ul. Puł[aw]ską i zdaleka będzie widoc[zna].

„Nieznany rapsod"
Słuchowisko w rocznicę po[w]stania styczniowego

Wśród bohaterskich zdarz[eń] powstania styczniowego, m[a] znaną kartę przedstawiają[ce] dzieje polskich wypraw m[or]skich, które w latach 1863 [...] ważną odegrać miały rolę p[rzy] dostawie broni i amunicji [na] Litwę. Jedną z tych awan[tur]niczych wypraw, zaprojekto[wa]ną przez dyrektora Mierosł[aw]skiego wespół z partyzant[em] litewskim, Z. Sierakowskim, [po]wierzył Rząd Narodowy do [wy]konania płk. Teofilowi Łap[iń]skiemu, wsławionemu tuż pr[zed] wybuchem powstania dow[ódz]twem nad rewoltą czerkie[ską] na Kaukazie. Fakt, że ud[ział] doradczy w wspomnianej [wy]prawie najprzedniejsi konsp[ira]torzy i rewolucjoniści tych [cza]sów z Mazzim, Bakuninem i Marksem na czele, nadaje [...] tej nieznanej karcie naszej [hi]storii posmak wręcz sensa[cyj]ny. Tło i zdarzenia tych [nie]zwykłych wypadków dzi[...]wych posłuży znanemu pisa[rzo]wi maryniście Januszowi [...]powskiemu, do opracowani[a o]ryginalnego słuchowiska [p. t.] „Nieznany rapsod", które [na]dane zostanie przez Polskie [Ra]dio w rocznicę Powstania St[ycz]niowego dn. 21.I.1937 o g[odz.] 19.00.

Protokuły

Sporządzono 2 protokuły [za] przekroczenia administrac[yjne] i ukarano 2 osoby manda[tami] karnymi.

KINO-TEATR
„AS"
w Piotrkowie
Tel. 15-20

Potężny film rosyjski produkcji 1937/8 rok.
To walka ludzi, których opanowała gorączka złota p. t.
Złote jezioro
Początek seansów o g. 5,7,9 w niedzielę i święta o 3,5,7,9. Ceny miejsc zwykłe

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zł 3.00 z dostawą, kwartalnie z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 [gr]. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski
„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicz[a]